



Rok XIV Wydanie AB

Poznań, wtorek 3 VI 1958

Nr 130 (4459)

Epilog wielkich zmagania

Gen. de Gaulle premierem Francji

PARYŻ (PAP)

W niedzielę o godzinie 15 rozpoczęło się posiedzenie Zgromadzenia Narodowego.

Pałac Burboński otoczony został kordonem straży porządkowej. Kompania żandarmerii stała w pogotewiu w pobliżu pałacu. Na chodnikach przylegających do gmachu Zgromadzenia wstrzymano ruch.

O godz. 15.02 generał de Gaulle, oklaskiwany przez prawicę i część centrum, wstąpił na mównicę. Socjaliści i komuniści wstrzymali się od jakiegokolwiek manifestacji.

Galerie dla publiczności i loże dyplomatyczne były wypełnione po brzegi.

Generał de Gaulle odczytał krótką, 10-minutową deklarację, po czym, oklaskiwany przez prawicę, centrum i część socjalistów — opuścił salę obrad i udał się do hotelu, gdzie oczekiwał na wyniki głosowania.

Deklaracja de Gaulle'a

Charakteryzując sytuację Francji, mówca podkreślił, że postępujący upadek autorytetu państwa zagroził jednoci Francji. Algieria jest zagrożona w odmetach zaburzeń. Na Korsyce panuje gorączka.

III Międzynarodowe Targi Książki otwarte

WARSZAWA (PAP)

31 maja br. prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz dokonał uroczystego otwarcia III Międzynarodowych Targów Książki w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

W uroczystości otwarcia III MTK wzięli udział minister handlu zagranicznego W. Trampeyński, minister szkolnictwa wyższego S. Żółkiewski, kierownik Ministerstwa Kultury i Sztuki K. Ruśnik, przedstawiciele Stołecznej Rady Narodowej, Instytucji wydawniczych, świata naukowego i kulturalnego stolicy oraz polscy zagraniczni uczestnicy Targów.

Na otwarcie przybył także wiceminister kultury ZSRR Aleksander Nazarov oraz wiceminister handlu zagranicznego NRD — Julius Balkow.

Obecni byli członkowie szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych państw obcych, akredytowani w Warszawie.

Po otwarciu gości zwiedził salę wystawowe Targów Książki, a następnie podejmowani byli lampką wina przez organizatorów Targów.

Wyrok

w procesie Wesołowskiej

(Inf. wł.)

Sąd Wojewódzki w Poznaniu ogłosił 31 V br. wyrok w procesie Elżbiety Wesołowskiej i 15 współoskarżonych — pracowników zielonogórskich i wielkopolskich PSS-ów i PZGS-ów. Piętnastka handlowców, zajmujących na ogół odpowiedzienne stanowiska, oskarżona była o pobranie od Wesołowskiej łapówek na ogólną kwotę 115 tys. zł.

Sąd skazał Wesołowską na 4 lata więzienia i 80 tys. zł grzywny. Pozostałe kary: J. Kosiński, E. Musiał, T. Łukomski — 2,5 roku więzienia i 2,5 tys. zł grzywny; P. Urbanski i W. Malinowski — 20 miesięcy więzienia i 1.000 zł grzywny; A. Jaskiewicz — 1,5 roku więzienia i 800 zł grzywny; A. Sobek i B. Wiśniewski — po 1,5 roku więzienia z zawieszeniem na 3 lata i 500 zł grzywny; K. Bartczak i rok więzienia z zawieszeniem na 3 lata i 500 zł grzywny. Od zarzutu przyjęcia łapówek został uniewinniony: A. Cieślowski, E. Zgierzniak, J. Wasielewski, W. Janeczak, W. Pohoski i Cz. Wachowiak.

we napięciu. W metropolii opozycyjne ruchy z godziny na godzinę wzmagają swą działalność. Armia francuska od dawna przechodzi ciężką próbę, spełniając godne uznania zadania, jednakże jest ona demoralizowana chwiejnością władzy. W naszej pozycji międzynarodowej dokonane zostały wyłomy i to nawet w naszych sojuszach. Taka oto jest sytuacja kraju, mimo że równocześnie przed Francją powstaje tyle różnych szans. Francja jest zagrożona rozbićciem, a być może nawet, wojną domową.

„W tych warunkach — powiedział de Gaulle — zaproponowano mi podjęcie próby, aby jeszcze raz ocalić kraj, państwo, Republikę. Desygnowany na szefa rządu przez prezydenta, stoję przed Zgromadzeniem Narodowym, zwracając się o inwestyturę.”

De Gaulle oświadczył, że jeśli Zgromadzenie udzieli mu inwestytury, to równocześnie musi mu przyznać nadzwyczajne uprawnienia, „aby móc działać skutecznie, szybko, jak tego wymaga sytuacja”. Uprawnień tych generał de Gaulle zażądał na okres sześciu miesięcy, wyrażając zdanie, iż czas ten wystarczy na przywrócenie porządku w państwie i „przywrócenie nadziei w Algierii”.

„Będzie to jedynie tymczasowe lekarstwo, lepsze lub gorsze na katastroficzny bieg wypadków — mówił dalej de Gaulle — dopóki nie zdecydujemy się na zlikwidowanie głębokich przyczyn naszych zalamów. Te przyczyny, wie o tym dobrze Zgromadzenie i naród, wynikają z zamieszania, a przede wszystkim z bezsilności władzy.”

Rząd, który ja utworzę, uzyskał wasze zaufanie, przedstawi wam w krótkim terminie projekt reformy artykułu 90 konstytucji. Zgromadzenie Narodowe upoważni rząd do opracowania, a następnie przedłożenia narodowi w drodze referendum do zaaprobowania koniecznych zmian.”

De Gaulle dodał, że projekt reformy konstytucji dotyczyć będzie przede wszystkim oddzielenia władzy wykonawczej od ustawodawczej i nowego uregulowania stosunków między Republiką Francuską a narodami stowarzyszonymi. Niezależnie od reformy konstytucji, rząd po uzyskaniu inwestytury, przedłoży bezwzględnie do zatwierdzenia szereg ustaw. Po zaaprobowaniu tych projektów, Zgromadzenie Narodowe i Rada Republiki zawiesza obrady i po-

W dniach 1-8 czerwca trwać będą Dni Opola.

Na zdjęciu — panorama miasta.

Fot. CAF — Wołoszczuk.

dejmie je w terminie przewidzianym na zwyczajną sesję parlamentu.

Po deklaracji de Gaulle'a

Po krótkiej przerwie, zarządzonej po wysłuchaniu deklaracji generała de Gaulle'a, obrady Zgromadzenia Narodowego zostały wznowione. Przedstawiciele poszczególnych ugrupowań politycznych składali deklaracje w imieniu poszczególnych partii politycznych lub własnym, zajmując stanowisko wobec kwestii inwestytury dla de Gaulle'a.

Przywódcą radykałów Mendes - France, oświadczył, że „decyzja, jaką ma podjąć Zgromadzenie Narodowe, nie jest swobodna. Obowiązek opozycji jest jasny: nie powinniśmy pozwolić sobie na uleganie wpływowi”.

Nawiązując do problemu algierskiego, Mendes - France powiedział: „Polityka tzw. integracji Algierii z Francją zaprowadzi nas w ślepią uliczkę. Presja, jakiej generał de Gaulle stanie się obiektem ze strony tych, którzy chcą wprowadzenia dyktatury faszystowskiej”.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Oświata dla dorosłych podstawowym zadaniem działalności Zw. Zaw.

WARSZAWA (PAP)

31 maja br. zakończyła się w Warszawie konferencja działaczy kulturalno-oświatowych związków zawodowych, poświęcona omówieniu aktualnych zadań w tej dziedzinie, wynikających z uchwał IV Kongresu Związków Zawodowych.

Podstawą dwudniowej dyskusji był przedstawiony przez kierownika zespołu oświaty i upowszechnienia kultury — CRZZ — Stanisława Oriłow-

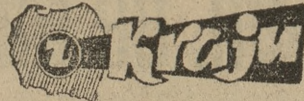
Aleksander Zawadzki na inauguracji „Dni Opola”

OPOLE (PAP)

31 maja br. do stolicy Śląska Opolskiego przybył przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, który weźmie udział w inauguracji obchodów Dni Opola. Towarzyszy mu członek Rady Państwa Roman Nowak.

W drodze do Opola Aleksander Zawadzki odwiedził szereg miast województwa, spotykając się z mieszkańcami Brzegu, Grodkowa i Niemodlina.

W przededniu uroczystej inauguracji Dni Opola — mieszkańców miasta witali serdecznie uczestników rajdu braterstwa i przyjaźni.



KRAJOWA ODPRAWA HUFCEWYCH ZHP

31 maja odbyła się w Warszawie krajowa odprawa hufcowych ZHP, poświęcona omówieniu najważniejszych zadań stojących przed harcerstwem w obecnym okresie. W odprawie uczestniczyło 450 instruktorów harcerskich, w tym także członkowie wszystkich komend chorągwi.

VI BATERIA KOKSOWA HUTY IM. LENINA PRZEKAZANA DO EKSPLOATACJI

31 maja br., na blisko 2 miesiące przed terminem, została włączona do eksploatacji VI bateria koksowa w Hucie im. Lenina. Bateria ta już w dniu 1 czerwca br. wyprodukuje pierwsze tony koksu wielkopiecowego.

NOWE STATKI ZE STOCZNI SZCZECIŃSKIEJ DLA ZRA...

31 maja br. w Stoczni Szczecińskiej odbyła się podwójna uroczystość. Przy dźwiękach hymnu Zjednoczonej Republiki Arabskiej z pochylą spłynął na wodę kadłub rudowęglowca o nośności — 3.200 DWT, który powiększy flotę tego państwa. Nowy statek otrzymał nazwę „Banha”.

...I DLA PZM

Tego samego dnia podniesiono banderę na nowym rudowęglowcu, wybudowanym na zamówienie Polskiej Żeglarki Morskiej. Nowa jednostka „Opole”, o nośności 3.200 DWT, jest ósmą, jaką otrzymała w ostatnich miesiącach PZM. Liczbę eksploatowanych przez tego armatora statków, podniosła się do 43. „Opole”, jak i poprzednie tego typu jednostki, zakupione przez PZM, jest opalany mazutem.

ODZNAKA WZOROWEGO UCZNIA

Wydział Oświaty Prezydium WRN w Katowicach ustanowił odznakę wzorowego ucznia szkół podstawowych i średnich w woj. katowickim. Odznaka w formie otwartej książki z gałązką laurową oraz legitymacją, upoważniającą do noszenia odznaki, przyznawana będzie corocznie przez rady pedagogiczne szkół uczniom wyróżniającym się w nauce oraz swą postawą moralną.



Na Podhalu rozpoczął się redyk owiec na letnie wypasy. Jak co roku poprzedziły go rozmowy „dacy” z gazdami, przygotowania dobytka pasterskiego oraz różne stare zwyczaje pa sterskie. Na zdjęciu: Wędrowka na hale...

CAF - fot. Wéner

Laureaci dorocznych nagród za twórczość dla dzieci i młodzieży

WARSZAWA (PAP)

Prezes Rady Ministrów — J. Cyrankiewicz, na wniosek jury, któremu przewodniczył St. R. Dobrowolski, przyznał z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka nagrody za twórczość dla dzieci i młodzieży na rok 1958.

110 tys ton węgla ponad plan w majubr.

KATOWICE (PAP)

31 maja przemysł węglowy wykonał miesięczny plan, wydobywając dodatkowo przeszło 110 tys. ton węgla. Górnictwo węglowe, które od początku roku pracuje bardzo rytmicznie, sukces swój zawdzięcza dobrej pracy większości załóg kopalni. 64 kopalnie spośród 82 istniejących, wykonały majowe zadania, a blisko 30 kopalni — przed terminem.

Największy wkład w uzyskanie w maju przeszło 100 tys. ton węgla ponad plan wniosły kopalnie jaworzniśkie - mikolowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, które swoje zadania zrealizowały w 103,6 proc. Dobre wyniki notują także zjednoczenia: bytomskie i dąbrowskie. Jedynie niewielkie niedobory w wydajności miały kopalnie Dolnośląskiego Zjednoczenia.

W „Goplanie” kierunek na dalszą obniżkę kosztów

(Inf. wł.)

100 ton produktów ponad plan. W tym 12 ton z surowców zużytych przy produkcji, spadek absencji i dodatkowe zmniejszenie kosztów o 450 tys. zł — są najważniejszymi osiągnięciami załogi Zakładów Przemysłu Cukierniczego „Gopłana” w I kwartale br. Osiągnięcia te i nowe zamierzenia załogi omawiano na ostatnim zebraniu samorządu robotniczego.

Do obniżenia kosztów przyczynił się wzrost produkcji, rozszerzenie bezpośrednich dostaw do sklepów i zmniejszenie nieobecności przy pracy. Możliwość obniżki kosztów są jednak znacznie większe. Proponowano, aby rozbić fundusz plac na poszczególne działy i przyznawać część z tego wszystkim wygószającym nadwyżki do podziału wśród zatrudnionych w działach robotników. Podkreślano, że załoga byłaby wówczas bardziej zainteresowana zlikwidowaniem przerozów, lepszym wykorzystaniem możliwości i usprawnieniem produkcji.

Wnioski z zebrania samorządu robotniczego posłużą niewątpliwie robotnikom do usprawnienia pracy w przyszłości. (L)

Nagrody otrzymali: W DZIEDZINIE LITERATURY — Irena Jurgielewicz — za społecznie cenioną, głęboko humanistyczną twórczość powieściową i dramatyczną o wysokich walorach literackich oraz Jerzy Kierst — za piękne, pełne poezji wiersze dla dzieci, piosenki oraz audycje radiowe, za trafność artystyczną w traktowaniu tematyki współczesnej.

W DZIEDZINIE PLASTYKI: Henryk Tomaszewski — za całokształt wieloletniej nowatorskiej działalności w zakresie ilustrowania książek i czasopism dla dzieci oraz Janusz Grabiński, za całokształt pracy oraz bogaty dorobek artystyczny w dziedzinie ilustracji książek dla dzieci i młodzieży.

W DZIEDZINIE TWÓRCZOŚCI RADIOWEJ: Marian Wieman — za wybitne osiągnięcia na polu twórczości radiowej w zakresie umuzykalnienia dzieci.

W DZIEDZINIE TEATRU: Danuta Przemyska — za duże zasługi dla sceny dziecięcej oraz za swe sugestywne role w wielu sztukach dla dzieci.

W DZIEDZINIE MUZYKI: Czesław Aniołkiewicz — za piosenki dziecięce i ilustracje muzyczne do słuchowisk radiowych dla dzieci i młodzieży.

Depesza Tito do Chruszczowa

BELGRAD (PAP)

Sekretarz Generalny Związku Komunistów Jugosławii J. Tito przesłał sekretarzowi KPZR N. S. Chruszczowowi depeszę, w której dziękuje serdecznie za powininowanie przesłania mu z okazji rocznicy urodzin, jak również za gorące życzenia, szczęścia i postępu dla narodów Jugosławii.

Jednocześnie — oświadcza J. Tito — pragnę podkreślić, że oba nasze kraje łączy wiele wspólnego w walce o zachowanie i umocnienie pokoju na świecie oraz że pogłębianie tego, co nas zbliża, przyniesie jak największe korzyści interesom naszych narodów, jak również sprawie pokoju i socjalizmu na świecie.

Plenum ZMW w Poznaniu

(Inf. wł.)

W sobotę obradowało w Poznaniu Plenum ZW Związku Młodzieży Wielekiej, które omówiło problemy związane z działalnością kół ZMW w spółdzielniach produkcyjnych i w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Plenum podkreśliło potrzebę włączenia się aktywów ZMW do zadań w dziedzinie przeobrażenia społeczno-politycznego wsi i wzbogacania form pracy w zakresie kulturalno-oświatowym. Uczestnicy obrad podjęli uchwałę w której zobowiązuje Zarząd Wojewódzki ZMW i zarządy powiatowe do szczególnego zająć się pracą młodzieży w PGR i spółdzielniach produkcyjnych. (h)

84 absolwentów stomatologii pożegnała swą uczelnię

(Inf. wł.)

31 ub. m. w auli poznańskiego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbyła się uroczystość absolutoryjna dla kończących studia 84 studentek i studentów Oddziału Stomatologicznego Wydziału Lekarskiego AM. W uroczystości, oprócz licznie przybyłych członków rodzin i przyjaciół absolwentów, wzięli m. in. udział: rektor AM — prof. dr Antoni Horst, prorektor prof. dr Aleksander Zakrzewski oraz dziekan Wydziału Lekarskiego AM — prof. dr Zdzisław Stolzmann, Kierownik Oddziału Stomatologicznego — prof. dr Kazimierz Stawinski nie mógł uczestniczyć w pożegnaniu swych wychowanków, ponieważ w przeddzień uroczystości wyjechał na Międzynarodowy Kongres Stomatologów do Brukseli. (M)

...bo historię kształtują ludzie

Bieg wypadków w ostatnich dniach jest tak szybki i przy tym na tyle fascynujący (nawet dla ludzi, którzy nie znają się na polityce i nie lubią o niej mówić), że nie trudno wcale przeoczyć niebagatelne i wręcz ważne wydarzenia. W chwilach emocjonalnego zaangażowania człowiek skłonny jest — nawet wbrew swojemu głębokiemu przekonaniu — przyznawać słuszność poglądom, według których nie ludzie wpływają na wydarzenia, lecz wydarzenia kierują ludźmi. Ale tak to już na ogół bywa, że burzliwe dni niosą z sobą zanik rozważli i rozsądku. Rzecz tedy w tym, aby nie dać się zwieść własnemu uczuciu, lecz „na chłodno”, przyglądać się faktom.

Fakty bowiem mają to do siebie, że uważne ich śledzenie przywraca człowiekowi ów cenny przymiot, który w języku politycznym zwie się umiejętnością realistycznego spojrzenia na życie.

Można łatwo przekonać się o tym na przykładzie wyników ostatnich wyborów włoskich.

Jeszcze zaledwie przed kilkunastu a także kilku miesiącami byliśmy świadkami, jak siły prawicy, a ściślej mówiąc najbardziej potężny i wpływowy ich odłam — partia chrześcijańsko-demokratyczna usiłowała za wszelką cenę powściągnąć lewicowe partie włoskie — komunistów i socjalistów; poprzez napastliwe ataki, zwłaszcza przeciwko komunistom, dążono do izolacji lewicy od społeczeństwa włoskiego, aby w konsekwencji doprowadzić do utraty przez partie lewicowe ich charakteru narodowego i ludowego.

Presja ta, która wzmogła się zwłaszcza w okresie wielkiej odnowy w międzynarodowym ruchu robotniczym, nie potrafiła jednak osłabić realizmu politycznego wśród społeczeństwa.

Przeciwnie, nader charakterystyczny to fakt, że w najtrudniejszym dla sił lewicy okresie przedwyborczym najwięcej ludzi gromadziło się zawsze na wiecach, w czasie których przemawiali Togliatti lub Nenni, znacznie mniej na zebraniach rządzących — a trzeba przyznać — bardzo wpływowej partii chrześcijańsko-demokratycznej; trudno byłoby także uważać za przypadek fakt, że w dniach politycznej gorączki przedwyborczej rozprzeczono we Włoszech milion egzemplarzy komunistycznej „Unità” i pół miliona socjalistycznej „Avanti!”, a nie chadeckie „Il Popolo”. I wreszcie wynik wyborów: komuniści zyskali w ostatnich wyborach w stosunku do poprzednich wyborów (1953 r.) 6 mandatów w senacie, a socjaliści 9 w izbie posłów i 7 w senacie. Bardziej wymowne są liczby obrazujące wzrost ilości głosów na kandydatów obu partii: obie partie uzyskały o prawie 1,5 mln. głosów więcej niż w poprzednich wyborach. W sumie blisko 11 mln. Włochów opowiedziało się za programem partii lewicowych — komunistów i socjalistów.

Swój stan posiadania zwiększyła także chrześcijańska demokracja. Nie udało się jednak tej partii, mimo nieprzebiegania w formach propagandy i wręcz nacisku, zamiar odzyskania absolutnej większości w parlamencie, nie też nie wyszło z rachub według których chadecy liczyli na odniesienie sukcesu kosztem lewicy, a przede wszystkim komunistów.

Zasługa w tym kierownictwo obu partii — komunistycznej i socjalistycznej, które w obliczu wyborów, nie bacząc na dzielące je różnice programowe, postanowiły prowadzić — każda z osobna — agitację przeciwko głównemu przeciwnikowi, tj. chadecji, dążącej do zmonopolizowania władzy w kraju w swoich rękach; w efekcie przyczyniło się to do powstania faktycznej jedności działania obu partii robotniczych.

I wreszcie wnioszek bodaj najważniejszy, jaki można wyciągnąć w ocenie wyników wyborów włoskich: społeczeństwo — w tym przede wszystkim robotnicy, chłopcy i część warstw średnich — nie dało się porwać w wir wręcz prowokacyjnej w niektórych wypadkach propagandy partii rządzących. Kierowane własnym poczuciem realizmu i rozsądku politycznego poparło w większym nawet stopniu, niż przed pięć laty partię, która prowadziła — i z tej drogi zejść nie zamierzają — konsekwentną akcję na rzecz poprawy warunków pracy robotników i w obronie interesów chłopów. Jedenaście milionów Włochów wyraziło przy tym jednocześnie swą dezaprobatę wobec coraz bardziej jaskrawych wypadków ingerencji kościoła włoskiego w sprawy państwa, w prywatne życie obywateli.

Chociaż w polityce nowo tworzącego się rządu włoskiego nie zaidać, co jest bardzo prawdopodobne, żadne zmiany, to jednak nie da się ukryć faktu, że rządząca partia chrześcijańsko-demokratyczna będzie znajdować się pod naciskiem lewicy, wzmocnionej po ostatnich wyborach na tyle, że prowadzić będzie ona mogła coraz skuteczniej walkę o program szerokich reform społecznych i politycznych.

Przykład wyborów włoskich dowodzi ponadto jeszcze raz, że silniejsza ponad wszelkie presje jest świadomość i aktywna działalność ludzi, którzy nie poddają się biegiem wypadków, ale w oparciu o rozwagę i rozsądek pragną kształtować swoje przyszłe losy.

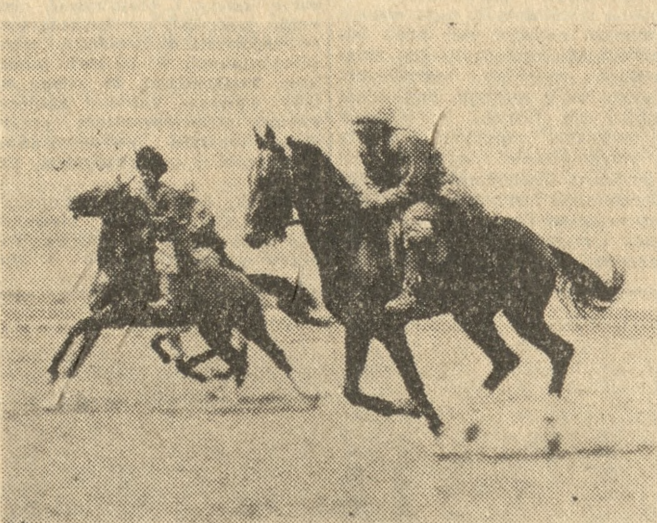
T. KACZMAREK

Starcia na Cejlonie

DELHI (PAP)

Premier Cejlonu, Bandaranaike wygłosił w piątek wieczorem przemówienie radiowe, w którym ustosunkował się do ostatnich wydarzeń na wyspie i zapowiedział zastosowanie przez rząd „drastycznych środków”, w celu przywrócenia spokoju w kraju. W ostatnich dniach wzmocniono oddziały rządowe w północnej i wschodniej części wyspy, gdzie doszło do starć z demonstrantami. Sytuacja stale się zaostrza. Zorganizowane oddziały opozycyjistów dokonały zbrojnych napadów na lotniska w Jaffnie i Kankesta, oraz na port w Kayta, gdzie spaliły budynki rządowe. W związku z napiętą sytuacją rząd Cejlonu wydał zakaz przelotów samolotów cywilnych do północnych okolic wyspy.

Zamieszki na Cejlonie rozpoczęły się po decyzji rządu wprowadzenia języka mniejszości narodowej Tamil, jako równoprawnego języka urzędowego obok języka Singhalezi.



W aszchabadzkim gospodarstwie hodowlanym (ZSRR) prowadzi się specjalny trening koni achattekińskich. Pod kierownictwem trenerów wychowuje się niezwykle zwinne konie wyścigowe.

Na zdjęciu: trening koni w sowchozie im. Mahmut Kul. Fot. — CAF

Gen. de Gaulle premierem Francji

(Dokończenie ze str. 1)

skiej, będzie wkrótce niezwykle silna. Mam nadzieję, że generał de Gaulle potrafi się jej przeciwstawić. Uczynicie jednak tak, aby zerwał on z tymi, którzy go pchają do dyktatury faszystowskiej, a wówczas natychmiast go poprzemy. Nasza opozycja będzie konstruktywna i, bynajmniej, nie automatyczna”. Mendes-France zapowiedział, że będzie głosował przeciwko inwestyturze de Gaulle'a.

W imieniu komunistów zabrakł głos Jacques Duclos. Podkreślił on, że naród francuski sprzeciwia się wszelkiej dyktaturze i żadna dyktatura wojskowa nie zdoła złamać woli wielkiego narodu francuskiego. „Opinia publiczna — powiedział Duclos — została wprowadzona w błąd sugestią, że de Gaulle potrafi rozwiązać problem Algierii. Jednakże wszystko każe komunistom przypuszczać, że de Gaulle będzie kontynuował wojnę w Algierii, albowiem żądają tego europejscy ekstermiści”.

François Mitterand (UDSR) oświadczył, że będzie głosował przeciwko de Gaulle'owi, aczkolwiek gotów jest go poprzeć później, o ile się okaże, że generał broni praw republikańskich. „Dziś wieczór — powiedział Mitterand — nie chodzi o reformę konstytucji, lecz raczej o zmianę reżimu. Nie mogę zapomnieć tego, że generał de Gaulle został powołany przede wszystkim przez niezadowolonych armii. W 1944 roku generał de Gaulle opierał się na hasle: „Honor i ojczyzna”, dziś opiera się na groźbie użycia siły i rebelii”.

W imieniu socjalistów przeciwnych inwestyturze de Gaulle'a, przemawiał deputowany Tanguy-Prigent, oświadczaając m.in.: „Nie możemy zgodzić się na człowieka, którego wyniosła grupa rebeliancka”.

Przywódca frakcji socjalistycznej w Zgromadzeniu Narodowym — Maurice Deixonne, wypowiedział się za inwestyturą dla człowieka, „który dziś podejmuje się trudnego zadania przywrócenia pokoju w Algierii i odbudowy instytucji republikańskich”.

Pierre Teitgen (MRP) oświadczył: „Nie wątpimy w obietnicę generała de Gaulle'a i będziemy głosowali na jego korzyść”. Mówca podkreślił, że de Gaulle obiecał respektować sojusz atlantycki, wspólnotę europejską i swobody związków zawodowych. Przeciwno inwestyturze dla de Gaulle'a wypowiedział się były przewodniczący Zgromadzenia Rady Europejskiej — de Menthon (MRP), oświadczaając, że generał de Gaulle sięga po

władzę, grożąc użyciem siły militarnej.

Nad inwestyturą dla de Gaulle'a głosowano imiennie.

Około godziny 22 podano oficjalnie do wiadomości, że za inwestyturą głosowało 329 deputowanych, zaś przeciwko — 224.

Gabinet de Gaulle'a

Z Trybuny Zgromadzenia Narodowego odczytano następujący skład gabinetu de Gaulle'a (ścisły gabinet) — Felix Houphouët-Boigny (RDA) — demokratyczne zrzeszenie afrykańskie, Louis Jacquinot (niezależny), G. Mollet (SFIO), Pierre Pflimlin (MRP) — wszyscy w randze ministrów stanu.

Minister sprawiedliwości — Michel Debre (b. gaullista), minister spraw zagranicznych — Maurice Couve de Murville (dotychczasowy ambasador francuski w Bonn), minister

Rozmowa Gromyko-Thompson

MOSKWA (PAP)

Minister spraw zagranicznych ZSRR — Gromyko konferował w sobotę z ambasadorem USA w Moskwie — Thompsonem na temat przygotowań do konferencji na najwyższym szczeblu.

Kilka dni temu minister Gromyko przeprowadził rozmowę z ambasadorem Wielkiej Brytanii w ZSRR.

Życzenia PKOP dla laureatów Nagród Leninowskich

WARSZAWA (PAP)

Polski Komitet Obroncy Pokoju przesłał 31 maja br. życzenia laureatom Międzynarodowej Nagrody Leninowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami”, a mianowicie: uczonemu japońskiemu, prof. Kaor Yasui, pisarzowi szwedzkiemu Arthurowi Lundkvistowi, sekretarzowi generalnemu Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant, pisarzowi niemieckiemu Arnoldowi Zweigowi oraz dziekanowi Wydziału Teologii Ewang. Uniwersytetu w Pradze — prof. Josefowi Hromadka.

Otwarcie Wszechzwiązkowej Wystawy Przemysłowej w Moskwie

MOSKWA (PAP)

W sobotę, 31 maja otwarta została Wszechzwiązkowa Wystawa Przemysłowa 1958 roku. W 21 pawilonach zgromadzono 60.000 eksponatów, tj. o 10.000 więcej niż w roku ub. Większość obiektów nie była dotąd wystawiana. Zorganizowano też trzy nowe pawilo-

ny: „nauka”, „przemysł chemiczny” i „geologia”, „nafta”, „gaz”.

Z okazji otwarcia wystawy odbył się wielki wiec, w którym wzięli udział robotnicy moskiewskich zakładów przemysłowych, inżynierowie i naukowcy. Obecni byli: Woroszyłow, Breżniew, Kiriczenko, Kozłow, Mikołaj, Muchitdinow, Chruszczow, Szewnik, Pospiełow, jak również członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele prasy radzieckiej i zagranicznej. Przemówienie wygłosił N. S. Chruszczow.

— Jesteśmy przekonani — powiedział m.in. — że wyjdziemy zwycięsko w rywalizacji gospodarczej ze Stanami Zjednoczonymi, gdyż ustrój socjalistyczny zapewnia bez porównania wyższą wydajność pracy niż ustrój kapitalistyczny.

Chruszczow podkreślił, że przemysł ZSRR przeszedł na jakościowo nowy poziom techniczny. Pokazuje to wystawa. Do wielkich sukcesów Związku Radzieckiego w budownictwie pokojowym przyczyniła się przede wszystkim reorganizacja zarządzania przemysłem. Sprzyjała ona wciągnięciu milionów ludzi pracy do zarządzania produkcją.

spraw wewnętrznych — Emile Pelletier (dotychczasowy prefekt departamentu Sekwany), minister finansów — Antoine Pinay (niezależny), minister oświaty — Berthoin (radykał), członek Rady Republiki, ministrowie i podsekretarze stanu bez określonych dotychczas funkcji — Paul Bacon (MRP), B. Cornut-Gentille (b. generalny gubernator we francuskiej Afryce zachodniej), Pierre Guillaumat (generalny administrator komisji do spraw energii atomowej), André Malraux (pisarz), Max Lejeune (socjalista), Edouard Ramonet (radykał).

Komunikat radziecko-fiński na zakończenie wizyty Kekkonena w Moskwie

MOSKWA (PAP)

Przywódcy polityczni Związku Radzieckiego i Finlandii wypowiedzieli się za utworzeniem w Europie środkowej strefy wolnej od broni jądrowej i rakietowej — oto główny punkt komunikatu ogłoszonego w Moskwie na zakończenie wizyty prezydenta Finlandii Kekkonena w Związku Radzieckim.

Poza tym w opublikowanym komunikacie obie strony wypowiadały się za powszechnym zaprzestaniem doświadczeń z bronią jądrową, za rozszerzeniem współpracy między narodami, za przyznaniem Chińskiej Republice Ludowej należnych jej praw w ONZ oraz stwierdzając, że wzajemne stosunki między Związkiem Radzieckim a Finlandią układają się bardzo dobrze i z korzyścią dla obu stron. Przywódcy obydwu krajów obiecuja pracować nad dalszym ich rozwojem i dalszym zacieśnianiem więzów przyjaźni między obydwoma narodami.

Strony doszły również do porozumienia w sprawie zawarcia nowego układu o wymianie handlowej na lata 1961 do 1965. Związek Radziecki postanowił udzielić Finlandii kredytów na sumę 400—500 mln. rubli przeznaczonych na rozwój

Strajki w Anglii

100 statków w porcie londyńskim czeka na wyładunek

LONDYN (PAP)

Do 8 tysięcy robotników portu londyńskiego, którzy w czwartek rano porzucili pracę, na znak poparcia dla strajkujących pracowników hal mięsnych, przyczyniło się w ciągu dnia dalszych 13 tysięcy. Liczba statków czekających na wyładunek wzrosła do 100.

W piątek premier Macmillan konferował z przywódcami związków zawodowych, usiłując zapobiec rozszerzeniu się strajku autobusowego na obsługę stacji benzynowych w Londynie, co sparaliżowałoby cały ruch samochodowy w mieście. Władze brytyjskie zastanawiały się nad możliwością użycia w tym wypadku wojska dla obsługi stacji benzynowych, jak również dla transportu żywności, która zaczyna psuć się w porcie londyńskim wskutek strajku doke-
row.

Nowe kłopoty przeżywa też przemysł samochodowy, który był do czwartku częściowo sparaliżowany wskutek braku surowców, spowodowanego trwającym od pięciu tygodni strajkiem w hutach stali. Po wznowieniu pracy w czwartek, około 1/3 robotników hut ponownie przerwała pracę, żądając usunięcia 14 łamistraszków.

Dla Perona nie ma powrotu

LONDYN (PAP)

Jak donosi z Buenos Aires korespondent Agencji Reutera, jeden z członków argentyńskiego Trybunału Narodowego oznajmił w piątek, że gdyby był prezydent Argentyny — Juan Peron, powrócił do kraju, stanąłby przed sądem, który mógłby wymierzyć eksdyktatorowi nawet karę dożywotniego więzienia.

Peron przebywa obecnie w Republice Dominikańskiej. Sędzia wyjaśnił, że nowa ustawa amnestyjna, ogłoszona w Argentynie, nie obejmuje b. prezydenta, ponieważ nie przewiduje ułaskawienia dla osób, które, jak Peron, dopuściły się „przestępstwa zdrady narodu”.

N. S. Chruszczow

na czele delegacji KPZR na zjazd Bułgarskiej Partii Komunistycznej

MOSKWA (PAP)

W sobotę udala się samolotem z Moskwy do Sofii delegacja KPZR na VII Zjazd Bułgarskiej Partii Komunistycznej. W skład delegacji, na której czele stoi pierwszy sekretarz KC KPZR — Chruszczow, wchodzi: członek KC KPZR, pierwszy sekretarz kurskiego obwodowego komitetu KPZR — Jefremow, kierownik wydziału KC KPZR — Andropow, ambasador Związku Radzieckiego w Bułgarii — Prichodow.

przemysłu i gospodarki Finlandii.

Po podpisaniu komunikatu, na Kremlu odbyło się przyjęcie wydane przez Woroszyłowa na cześć delegacji fińskiej. Na przyjęciu obecni byli Chruszczow, Furcewa, Mikołaj i Szewnik.

Prezydent Kekkonen powrócił już do kraju.

Sytuacja w Tunisie grozi wybuchem

LONDYN (PAP)

Jak donosi Agencja Reutera, w piątek w południowej Tunezji doszło znów do starć między oddziałami francuskimi a tunezyjskimi.

Według źródeł francuskich, przez całą noc z czwartku na piątek francuski garnizon w Ramadzie toczył zacietą walkę z wojskami tunezyjskimi.

Te same źródła podają, że walki trwały również w okolicy francuskiego posterunku w Bord-le-Boeuf, o 50 km na południe od Ramadzie.

W Tunisie koła oficjalne uchylały się od potwierdzenia doniesień o płatkowych starciach zbrojnych.

PARYŻ (PAP)

Z Tunisu donoszą, że wojska tuńczyckie utrzymują blokadę francuskich garnizonów w Sfax i w Gafsa, gdzie według źródeł francuskich, sytuacja „grozi wybuchem”.

Ze Świata

ZMARŁ NAJWIĘKSZY POETA HISPANSKI

W szpitalu w San Juan (Portoryko) zmarł w wieku lat 76 poeta hiszpański, laureat nagrody Nobla, Juan Ramon Jimenez, powszechnie uważany za największego współczesnego poeet hiszpańskieg-o.

290.000 DOLARÓW W MONECIE

Zmarły w grudniu ubiegłego roku — James West, milioner z Teksasu, pozostawił 290.000 dolarów w drobnym bilonie i monetach dolarowych; znaleziono je ostatecznie w zamurowanej celi w rezydencji Westa. Policjownicy samochod pancerny musieli obrócić 4 razy, aby przewieźć wszystkie monety do banku. Zbieranie monet było „konikiem” Westa. Jego majątek oblicza się na 100 milionów dolarów.

PREZYDENT NRF W KANADZIE

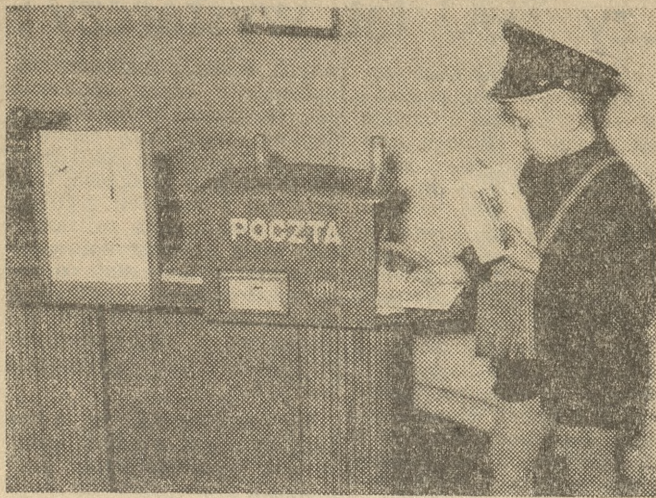
Prezydent Niemieckiej Republiki Federalnej — Heuss, który wraz z bawarskim ministrem spraw zagranicznych — von Brentano, bawi obecnie w Kanadzie, otrzymał tytuł honorowego doktora praw Uniwersytetu Laval w Quebec. W niedzielę Heuss udaje się do Ottawy, gdzie rozpoczyna oficjalną część swej wizyty.

PODZIEMNY LODOWIEC W SZWAJCARII

Towarzystwo speleologiczne Szwajcarii wschodniej oznajmiło w środę o odkryciu podziemnego lodowca w kantonie Schwyz. Droga do podziemnego lodowca prowadzi przez labirynt podziemnych galerii, z których trzy okazały się największymi spośród zbadanych jaskiń Szwajcarii.

DELEGACJA RADY NARODOWEJ M. ST. WARSZAWY W COVENTRY

Na zaproszenie Rady Miejskiej Coventry przybyła w środę z wizytą do W. Brytanii delegacja Rady Narodowej m. st. Warszawy.



W muzycznym Poznaniu

Artyści NRD i NRF

W Poznańskiej Filharmonii gościło dwoje artystów niemieckich. Gerda Falbe (NRF) odegrała mało u nas znaną „Burleskę” na fortepian i orkiestrę Ryszarda Straussa. Karl Schubert popro wadził I. Symfonię Brahmsa, a jako wstępny gest kurtuazyjny — „Bajkę” Moniuszki.

Straussowska „Burleska” po wstała pod sam koniec XIX wieku. Obfituje w muzykę bogatą treściowo, zmienną i kapryśną w wyrazie, doskonale napisaną pod względem wirtuozerii brzmienia fortepianu. Literatura światowa liczy dość dużo utworów tego typu w ostatnim półwieczu. Prawie każdy z kompozytorów pisze jakiś koncert na fortepian lub coś w rodzaju „Konzertstücku” (à la „Burleska”). Jednak tylko bardzo nieliczne z tych utworów spopularyzowały się i przyjęły wśród artystów i publiczności. Ravel, Rachmaninow, Prokofiew, Chaczaturian — oto szczęśliwi autorzy, grywani najchętniej przez wirtuozów. Z polskich muzyków pojawia się na arenie zagranicznej stosunkowo dość często nazwisko Paderewskiego — twórcy „Koncertu a-moll” i „Fantazji Polskiej”. Te ostatnie opracowuje teraz Czerny-Stefańska, która słusznie pragnie spopularyzować efektywną kompozycję naszego Mistrza, w największych filharmoniach świata.

„Burleskę” Straussa propagują chętnie właśnie pianiści niemieccy. Gerda Falbe była utalentowaną i otwórczynią straussowskiej neoromantyki. Grała technicznie biegle, wypracowanie ale dźwiękiem matowym i bez blasku. Odnosiło się wrażenie, że sama metoda gry jest tu nienowoczesna, ton nieoparty, tworzony bez udziału ciężaru całej ręki. Młodziutka wirtuozka ma oczywiście przyszłość przed sobą czyli wiele czasu, by opłacać wszelkie arkaizmy pianistyki. Ale wymagający jesteśmy i trochę zepsuci, słuchając niedawno takich asów fortepianu, jak Małcużyński, de la Bruholerie, Fou-Tsong...

Monumentalna I Symfonia Brahmsa odtworzyła nasza orkiestra filharmoniczna pod dyr. Karla Schuberta (NRD). Artysta ten jest typem kapelmistrza chyba raczej operowego niż symfonicznego. Natężoną, melancholijną muzykę brahmsowską odczuwa raczej akademik, bez większej emocji. Niewątpliwie trudno tę symfonię pojmować równie ogniste jak Wagnera i Liszta, ale gdzie tu Brahms — „potężny bojownik”, którego „kołyski strzegły gracie i bohaterowie” (według trafnej charakterystyki Roberta Schumanna)? W sumie jednak wdzięczni jesteśmy K. Schubertowi za przypomnienie nam arcydzieła jakim jest I Symfonia.

Na zakończenie garść informacji dla Czytelników niniejszej rubryki. Z nowym sezonem jesennym batutę nad orkiestrą Poznańskiej Filharmonii obejmie Jerzy Katlewicz (z Krakowa), który zostaje I dyrygentem, na miejsce ustępującego St. Wisłockiego. Jest wielka nadzieja, że ten żywiołowy talent muzyczny potrafi zarówno swą osobowością jak i ciekawymi, kontrastowo zestawianymi programami — ożywić nasze wieczory koncertowe i zachęcić publiczność do częstszego niż dotychczas odwiedzania progów Filharmonii. Jednak nie należy słuchać kto będzie u nas II kapelmistrzem? Oczywiście, że Katlewicz powinien mieć zdolnego współpracownika — asystenta!

K. N.

Nie wychodząc z przedszkola można nadać list do mamy czy babuni, można porozmawiać telefonicznie z koleżanką, która np. w drugim pokoju karmi rybki, można również zadzwonić od kuchni.

Z takiej niecodziennej atrakcji korzystają dzieci z przedszkola Wojewódzkiego Zarządu Łączności w Łodzi.

Ich rodzice w większości pracownicy poczty zainstalowali swoim pociechom miniaturową centralę telefoniczną wraz z kabiną oraz całkowicie urządzenie pocztowe.

Na zdjęciu: ...listy ze skrzynki trzeba wyjąć, posgregować ...no i dostarczyć adresatom.

CAF - fot. Kraska

Domki ładne, ale...

Na pierwszy rzut oka pawilon nie różni się niczym od innych znajdujących się na terenach targowych. Dopiero po bliższym obejrzeniu ze zdumieniem stwierdzam, że eksponat — domek jednorodzinny — jest cały wybudowany z gipsu — od podłogi po dach.

Moim informatorem jest technik Marek Imerglik, który wraz z trzema kolegami wybudował pawilon parterowy z elementów gipsowych. Przy budowie nie użyto ani jednej cegły. Ściany nośne i ścianki działowe (wewnętrzne) są sporządzone z bloków gipsowych, podłogi z estrichgipsu (wytrzymałość ta sama co lasriko), parapety okienne i listwy przysienne z gipsu. Do ścian wewnętrznych całego mieszkania — 2 pokoje z kuchnią, łazienką, ubikacją i halle — użyto suchych tynków. Ten sam materiał zastosowano przy budowie stropodachu, po kryjąc go papą.

Przyznaję — jestem zaskoczona. Pan Marek cierpliwie wyjaśnia mi technikę wykonania. Bez wątpienia tego rodzaju domek łatwiej postawić niż z cegły. Nie chodzi już o sam koszt budowy, który jest zresz-

Wielkie sprawy naszych dzieci

Mamusiu melduję, że śniadanie skończono. Wszystkie zjadłem. Czuwaj! — Czuwaj! — z powagą odpowiada matka. — Teraz będą gry i zabawy. Idę na podwódkę do piaskownicy. Czuwaj! — Idź synku, tylko baw się grzecznie, jak na harcerza przystało.

Mały Zbyszek ma 5 lat i wcale nie jest harcerzem. Ma za to siostrę 12-letnią Basię, należącą do harcerstwa. Odkąd dziewczynka została harcerką jest najwyższym autorytetem dla małego braciszka. Basia zamianowała Zbyszka zuchem — takim domowym — i kazała podporządkować się we wszystkim drużynowej — mamie.

Na czym polega olbrzymi urok harcerstwa, sprawiający, że ulegają mu wszystkie dzieci, znajdujące się w jego kręgu? Wydaje mi się, że przede wszystkim na poważnym traktowaniu przez starszych kolegów — zastępowych, drużynowych — wielkich spraw małych ludzi oraz na tym, że zwyczajna zabawa urasta w harcerstwie do rangi społecznych obowiązków i rzeczywiście poważne elementy tych obowiązków zawiera. Poza tym olbrzymim walorem tej organizacji jest wychodzenie naprzeciw „wielkiej przygodzie”, o której tak bardzo marzą wszystkie młode serca. Jed-

nym słowem harcerstwo „bierze” młodzież metodą swej pracy, ukształtowaną w wieloletniej działalności i sprawdzoną pozytywnymi wynikami wychowawczymi.

Metoda jednak jest zawsze tylko środkiem do osiągnięcia

celu. Najważniejszą w procesie wychowania jest treść, którą nasycą się wszystkie, nawet te wypróbowane, metody kształtowania charakteru.

O tę właśnie treść wychowania harcerskiego toczyły się toczą ożywione dyskusje w kręgu starszo-harcerskim.

Tydzień Archiwów

Jesienią bieżącego roku zorganizowany będzie w całym kraju Tydzień Archiwów. Zadaniem jego będzie spopularyzowanie i upowszechnienie archiwali. Z okazji Tygodnia odbędzie się szereg imprez, jak wystawy archiwali, ilustrowane odczyty pogadanki itp. Przewiduje się również edycję specjalnego znaczka pocztowego i wprowadzenie okolicznościowego datownika pocztowego, którym stemplowane będą w Warszawie przesyłki pocztowe. (V)

15 oddziałów

8 klubów SA i W

We wrześniu 1957 r. rozpoczęło działalność w Poznaniu i województwie Stowarzyszenie Ateistów i Wolnomyślicieli. Na czele Zarządu Stowarzyszenia stoi dr Jerzy Czygrinow. Obecnie organizacja liczy ok. 800 członków, skupionych w 15 oddziałach powiatowych i 8 klubach. Dla członków Stowarzyszenia i sympatyków ruchu wolnomyślicielskiego organizuje się raz w miesiącu zebrania dyskusyjne z odczytem. Prelegentami są najczęściej pracownicy naukowcy Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Warszawskiego lub inni specjaliści określonych zagadnień. Zebrania takie odbywają się również w miastach powiatowych.

W Poznaniu działa od grudnia ubr. Międzyuczelniany Klub Wolnomyślicieli — pracowników nauki, prowadzący systematyczne zebrania dyskusyjne o charakterze filozoficznym. Również studium młodzież zorganizowała Międzyuczelniany Klub Studentów Wolnomyślicieli. Podobny Klub działa wśród młodzieży. Jego członkami są przeważnie uczniowie starszych klas szkół średnich.

(M)

Zofia ANDRZEJEWSKA

Z reporterskich wędrówek

Pan dyrektor przyszedł...

Wertuję zapiski z Jarocina i naprawdę nie wiem, jak Wam przekazać wywiezione stamtąd spostrzeżenia i odczucia. Moją bezradność potęguje fakt, iż człowiek, którego poznałem i którego przykładem zamierzam się posłużyć — prosił usilnie, aby pisać o nim jak najmniej. A poza tym mój rozmówca uparcie podkreślał przypadkowość wydarzeń, zakwalifikowanych przeze mnie jako charakterystyczne i, w samej rzeczy, typowe. Jak było w istocie?

Na stoliku w wazonie „dogasały” ostatnie narcyzy, a inżynier Bogusław Osiński... Ech, dajmy spokój wymyślnemu stylowi. Z pewnością lepiej będzie po prostu zrekonstruować niektóre fakty.

I

Właściwie nie potrafimy określić, kto mówił bardziej przekonująco: przewodniczący Węgrzyk, wiceprzewodniczący Kwaśniewski, czy może dyrektor Baraniak. W każdym razie — uległ. Uległ...? — A po co tłumieć się całą noc — budziły się opozycyjne refleksje — w pospiesznym z Warszawy? Czy właśnie nie po to? Po to, żeby zamienić siekierkę na...?

Nieprawda. A jednak przecież zamienił. Na co, dlaczego? Trochę wiedział dlaczego, a trochę nie. Były przecież inne propozycje z mieszkaniem w stolicy włącznie. I z tak zwanym wysokim stanowiskiem. A teraz on, inżynier Osiński, przekroczył za chwilę bramę przedsiębiorstwa, którego zdecydował się być dyrektorem.

Refleksje się nie liczą, liczą się fakty. Jarocińskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych. Jakiś człowiek przy wejściu, ostatnie wahania.

„Dyrektor techniczny nazywał się Scheller, a sekretarz POP — Politowicz. Oni naprawdę pomagali, zresztą — niemal wszyscy odnosili się przychylnie; pewnie dlatego, że „z dwójga złego” (czytaj: kandydatów) woleli widzieć nowego dyrektora w jego osobie... Osiński, jako nie pierwszej młodości już człowiek, nauczył się patrzeć prawdzie w twarz. A poza tym nauczył się jeszcze przez tych parę lat sprawowania kierowniczych stanowisk, patrzeć także w... bilans.

Towarzyszy im powodzenie

Wszelkiego rodzaju zjazdów i walne zgromadzenia charakteryzują się tym, że zebrani na nich przedstawiciele stawiają sobie za cel ocenę minionego okresu działalności, wymianę poglądów na najważniejsze sprawy oraz podjęcie uchwał, wytyczających plan lub program na przyszłość.

Niewątpliwie, według tych samych reguł odbędzie się też zjazd delegatów Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy w Poznaniu. Bliżej 300 delegatów z naszego województwa będzie obradować przez dwa dni nad najważniejszymi zagadnieniami, jakie nurtują obecnie spółdzielczość. Nie to jest jednak jedynie godne zanotowania...

Półtora roku temu spółdzielcy przystąpili do nowatorskiego dzieła, choć nieraz towarzyszyły im powątpiewania i pesymistyczne horoskopy. Byli bowiem i tacy, którzy nie wierzyli w ludzi, ich rozsądek i wielką siłę kolektywu.

Trudno w tej chwili dokonywać oceny wielkopolskiej spółdzielczości pracy za ten okres. Nie jest to rzecz tego komentarza, a na pewno będzie przedmiotem samego zjazdu. Pomimo wielu trudności, jakie towarzyszyły naszej gospodarce przez cały nie mały rok 1957, plan spółdzielczości pracy naszego województwa został wykonany w 124 proc., co w cyfrach bezwzględnych stanowi 1 miliard 650 milionów i 824 tysiące zł.

Wzrost produkcji i usług w stosunku do roku 1956 wyraża się wskaźnikiem 114 proc. Wydajność pracy podniosła się o 15,3 proc., a straty z 4 milionów zł w roku 1956 zmalały do 1.168 tys. zł w roku 1957.

Równocześnie z powodzenia mi w produkcji zanotowano znaczny wzrost zainteresowania członków gospodarowania, działalnością samorządu spółdzielczego i pracami społecznymi. Samorząd spółdzielni stał się prawdziwym właścicielem przedsiębiorstwa, co zresztą daje się zauważyć w wynikach działalności i nie spotykanej dotąd inicjatywie członków.

Zjazdowi towarzyszyć będzie zapewne atmosfera osiągniętego powodzenia. Życzyć przeto należy, aby same obrady spółdzielców były także sukcesem.

Cóż, objazd ośmiu cegielni, zwiedzenie warsztatu, betoniarń — dobra, konieczna rzecz. Ale bilans, ten życiorys przedsiębiorstwa, ze szczególnym uwzględnieniem ostatnich miesięcy jego żywota, ileż może zeń wynikać uważny, analityczny umysł! Sytuacja Zakładów naprawdę nie była wesoła. Nie dlatego, że akurat poprzedni dyrektor musiał odejść wśród okoliczności raczej nieprzyjemnych. Przede wszystkim dlatego, że kasa za kładowa ziała pustką, stan zadłużenia przedsiębiorstwa przedstawiał się poważnie; długotrwałe zimna spowodowały niemałe opóźnienia w realizacji planu produkcji cegły; pośród załogi notowało się objawy spadku dyscypliny, a poza tym te awarie...

Najpierw w Kotlinie. Nie dosyć, że produkcja była fatalnie opóźniona, bo przemysł terenowy to nie „klucz” i suszenie gliny na wypał odbywa się tu „według uznania pana Boga” — to jeszcze nawalił agregat wyrobowni. Trwała wytężona praca nad przywróceniem tętna Kotlinowi, a już starość popołu z wichrem powaliła murowany komin zakładu w Kątach.

Te dni były chyba najcięższe. Najczęściej też wtedy pulsowała gdzieś w mózgu natrętna myśl — Co, u licha, pokusiło cię, żeby tutaj...?

II

Byli tacy w Jarocinie, którzy nie ukrywali swego zdziwienia:

— Słyszeliście, że nowy dyrektor „materiałów budowlanych” przyszedł z Warszawy? Podobno pracował w CRZZ-ie. Fantastyczne!

A ten i ów kolega Osińskiego — ze studiów i z okresu, gdy pracował w Dyrekcji Odbudowy Kolei, a potem kierował DBOR-em w Poznaniu. (wreszcie Centralnym Zarządem) — pytał zaintrygowany:

— Bogusław, prawda to, że poszedłeś w teren?

W tym czasie inżynier Osiński odpowiadał na podobne indagacje zdawkowo, niechętnie. Słowo się rzekło, znalazł się w Jaroci-

Piotr ŻYCKI

(Dokończenie na str. 4)

Proponuję zejście z nierealnych barykad

I kto by o tym pomyślał? Wspaniały pomysł, genialny! Uwolnił wielu urzędników, kierowników, dyrektorów od piętna... wody sodowej. Dziś możemy śmiało wołać o Szczecin po Przemysłu i od Zgorzelca po Suwałki. Nie ma u nas ludzi z przystojną wodą sodową, bo wody sodowej nie ma. Cóż prostszego, jak wstrzymać produkcję i sprzedaż tego taniego i hańbiącego napitku — prawda? Ile dziesiątków lat trzeba było, aby znaleźć tak łatwe wyjście!

Zresztą w takich czasach, gdzie taką wodę! Piękna dziewczyna. Serdecznie, bardzo serdecznie przejęli się nią gastronomicy na dworcach kolejowych, w restauracjach, kioskach, gospodach, kawiarniach, barach i innych przytulach dla spragnionych i głodnych i — odtąd nie podają gościom takiego płynu. Polecają piwko, oranżadę, ambowit, lemoniadę, itd. Bo proszę państwa — i latwiej i szybciej wydać pieniądze, a gdy się je wyda, pragnienie także znika.

Siedzę w jednej z poznańskich restauracji i — nieśmiało domyślając się zamówić tej nieszczęsnej wody sodowej.

— Nie ma!

A że to był piąty lokal, w którym otrzymałem tę samą odpowiedź — huknąłem:

— Jest! Musi być. Proszę podać!

Kelner popatrzał na mnie, jak na człowieka z Marsa i — przyniósł butelkę. Siedziałem na niej wzrokiem pełnym podziwu i także zamówił to samo. Była i druga.

Odtąd w ten sposób otrzymuję wodę sodową — nie tylko w Poznaniu, ale we Wrocławiu i innych miastach. Kelnerzy uważają mnie za dziwaka. Co za facet, który chce zaważyć im plany finansowe i żąda tanioczek?

Przyznaję im słusność. Nie mam zamiaru psuć interesu i dlatego wszystkim polecam wszystkie wspomniane... „jakiś tam wity”, piwa i piwka, tudzież wódeczność. Ja zaś pozostaję wierny... taniej i hańbiącej — wodzie sodowej.

Pif.

Na wstępie — proszę zwrócić uwagę na nadtytuł. Jeśli bowiem pragnę zabrać głos w toczącej się dyskusji, winienem przede wszystkim uściślić jej temat. Nie wokół spraw kulturalnych Poznania toczy się dyskusja, w której w ostatnich dniach zabrali głos na łamach prasy: „Axanteg”, „ef” w tygodnikowej „Karuzeli”, Stanisław Plonka-Fiszler i Elżbieta Elbanowska, lecz wokół spraw teatralnych. Ze wokół kultury warto podyskutować — to prawda. (Dowodem — niedawna i ciekawa ankieta „Expressu”). Ale to już inne, znacznie szersze zagadnienie. I ta jednak — teatralna — dyskusja na pewno jest potrzebna; może być pożyteczna, jeśli spełnione będą pewne — moim zdaniem niezbędne — warunki.

Jednym z tych warunków jest sama atmosfera dyskusji. Na pewno nie popchnie sprawy naprzód — i to chyba Anno 1958 powinno być oczywiste — „etykietowanie” adwersarzy, odsadzanie ich od czci i wiary, widzenie tylko racji własnych, czy też jednej tylko strony, rzucając mocnych a nieprzemyślanych słów tudzież opowiadanie kłamstwa. Niestety, niemało tego typu wystąpień (na szczęście nie na łamach prasy) byłoby do odnotowania. Sądzę że należy przestrzec przed stosowaniem tego rodzaju metod publicznej i pół-publicznej dyskusji, tym bardziej, że rzecz dzieje się bądź co bądź w środowisku kulturalnym. I stwarza to właśnie atmosferę, którą różnie można nazwać, lecz na pewno niepocholebnie.

Warunek drugi. W życiu liczą się tylko fakty, realia. Pożądane życzenia nie należą do tej kategorii pojęć (a nie tylko pojęć) i ich nigdy nie zastąpią.

Można więc mieć pretensję np. do recenzenta „X”, że to, że traktuje teatr „Y” po macoszemu, że jest zwolennikiem nowoczesności, lub że nim nie jest. Można mieć żal np. do dyrektora teatru „Z”, że nie ma ambicji, lub że „przejałowuje”, czy wreszcie że to, że ma w kasie pustki. Można. Ale — czy kto chce, czy nie chce — takie są fakty.

I tylko fakty mogą stanowić punkt wyjścia do działania lub oddziaływania. Wystarczy proste wyliczenie: opera, dwa teatry dramatyczne, operetka, teatr satyry, „Marcinek”, komedia muzyczna — razem sześć placówek zawodowych. Czyż te fakty powinny być punktem wyjścia do... otwartych lub zakulisowych „wojów”? Czy z kolei te „woj-

ny” mają być obrazem rzeczywistości i żywotności poznańskiego środowiska teatralnego? Czy — na koniec — to jest dowód rozsądny pomyślanej troski o rozwój życia teatralnego miasta Poznania, którego nie bez powodu dodaje się przymiotnik: „stolecne”? Odpowiedź jest nadto jednoznaczna, by ją formułować.

Po trzecie — nikt nie może żądać, by tylko jeden typ teatru, tylko jeden kierunek — tylko nowoczesność albo tylko „staroświeckość” — jak życzy sobie to nazywać „ef” — panowały niepodzielnie w teatralnej „kulturze”. Wydawałoby się, że sami twórcy i odtwórcy tego sobie nie życzą... W każdym razie na pewno nie tędy wiedzie droga do krzewienia i upowszechniania kultury teatralnej. I do brze, że takie zróżnicowanie istnieje. Rzecz jednak w tym — jak i w samej dyskusji — że jedyną metodą, jaką w takiej sytuacji stosować można jest metoda przekonania, pozyskiwania sobie zwolenników, entuzjastów. Jedynym ograniczeniem może tu być tylko niebezpieczeństwo propagowania ideologii nie mającej nic wspólnego z postępowaniem. Ale to przecież inny wymiar spraw, nie o to przecież w tej dyskusji chodzi.

Nikt zaś nikogo nie przekona do zmiany repertuaru, lub do konsumowania dóbr kulturalnych w tym właśnie a nie innym teatrze — poprzez nakaz, obraźliwe słowa, nieudokumentowane zarzuty czy zwykłe, wulgarne zakrzyknięcie. Nikt tą drogą nie pozyska zwolenników. Czyżby tak trudno było to zrozumieć?

I dalej. Można wiele powiedzieć na temat charakteru, upodobań i gustów poznańskiej

publiczności. Na pewno nie jest ona „partykularna i zaszciankowa”, ani też „rozsmakowana i wyrobiona” — en masse i en bloc. Publiczność w Poznaniu jest — jak wszędzie — całkiem po prostu różna, co przecież nie jest żadnym odkryciem Ameryki. Ale wobec tego to, co nazywamy wychowaniem widza, kształtowaniem gustów nie może polegać na... zamykaniu, czy uniemożliwianiu działalności tej czy innej placówki. Oczywiście to byłoby najłatwiejsze wyjście, lecz... kłóć zmusi ową publiczność en masse i en bloc do korzystania z teatru, który jej nie odpowiada? W najlepszym zaś wypadku określona część publiczności zostanie po prostu odcięta od zawodowego teatru. Czy byłoby to zapisane na konto strat, czy zysków? Nie zdajemy się.

Z pewnością kiepski to dyrektor, który pracuje „pod publiczność”, ale najgorszy ten, który obraża się na publiczność.

A zatem?

Nie mam wątpliwości, że umiejętna polityka kulturalna powinna w omawianej dziedzinie polegać na sui generis koordynowaniu wysiłków różnych placówek w ten sposób, by kształtowanie gustów, owo wychowywanie różnych typów publiczności odbywało się na całym stojącym do dyspozycji froncie, w każdej z istniejących placówek teatralnych na zasadzie ruchu wstępującego, z widocznym w jakiejś perspektywie punktem zbieżnym. To — niewątpliwie mówiąc — powinno chyba być zasadą pracy kulturalnej w ogóle.

Dlatego być może nie jest najgorszą myśl powołania w Poznaniu czegoś w rodzaju ponadteatralnej (wolałbym szerzej: ponadwiodowskiej) rady artystycznej. Niechby ona pod tym właśnie kątem analizowała repertuar i działalność naszych teatrów. Ale w wszystkich, bez wyjątku — inaczej sprawa jest z góry chybiona. Oczywiście nie do pomyślenia jest wówczas, aby w skład takiej rady wchodził nasz zapaleńcy z tej czy tamtej strony sztucznie wzniesionej teatralnej „barykady”. Czy poznańskie środowisko twórcze na to stać? Nie wiem. Wiem tylko, że na to pytanie nie sposób odpowiedzieć przecząco.

Sumując: Drodzy Polemiści i Dyskutanci! Bądźmy szczerzy: każdy z Was ponosi odpowiedzialność za życie teatralne Poznania, ergo — każdy dźwiga na swych barkach jakąś część winy. Może więc wszyscy razem zastanowicie się nie nad wzajemnymi pretensjami, lecz nad realiami?

To właśnie ośmielam się postulować.

Józef KONECKI

Czy 200 lat wystarczy?

W ubiegłych latach dość często, zwłaszcza w woj. poznańskim — słyszało się i czytało o tak zwanych czynach melioracyjnych. Nie jeden przeciętny śmiertelnik z miasta, uzbrojony jako tako w zielone pojęcie o rolnictwie — mógł sądzić, że w wyniku tak skrzętnie prowadzonych robót melioracyjnych — Polska stanie się bogatsza o całe pociągi dodatkowego zboża i dodatkowego siana dla krów.

Istotnie — założenia teoretyczne tak mniej więcej wyglądają. Po zameliarowaniu i zagospodarowaniu wszystkich gruntów w Polsce wymagających tego zabiegu — można byłoby uzyskać około 9 milionów ton więcej niż dotychczas siana i grubo ponad półtora miliona ton zboża. Oczywiście co roku. Sek w tym, że aby uzyskać te dodatkowe plony, trzeba jeszcze:

— zmeliarować 2.500.000 ha łąk i pastwisk oraz 2.000.000 ha gruntów ornych,

— zagospodarować po dokonanych już melioracjach 2.000.000 ha łąk i pastwisk,

— wydrenować 3.000.000 ha ziemi ornej czyli razem

dziesięć i pół miliona ha.

Gdyby przyjąć obecne tempo przeprowadzania prac melioracyjnych (włączając w to zarówno prace planowe, jak też objęte czynami społecznymi) — na ostateczne rezultaty trzeba by czekać kilka dziesiątków lat. Jeżeli zaś chodzi o drenowanie pól, to aktualne rozmiary robót, jakie w tym zakresie przeprowadza się u nas co roku — zapewnią meliorantom zajęcie na 200 lat. Dla przykładu warto nadmienić, że w NRD prace melioracyjne są już wykonane w 70 proc., w Czechosłowacji w 80 proc. U nas są one jeszcze w stadium początkowym.

Rząd dokłada ostatnio starań w kierunku zwiększenia rozmiarów prac melioracyjnych, z którymi nawiasem mówiąc, wiąże się również tak zasadniczy dziś dla rolnictwa problem, jakim jest regulacja rzek i ochrona gruntów przed powodzią. Starania te dotyczą zwłaszcza uporządkowania spraw organizacyjnych zwią-

zanych z akcją melioracyjną. Praktycznie czyni społeczeństwo, obejmujące melioracje zastąpione zostaną ustawowym obowiązkiem świadczenia przez wieś robocizną, materiałami i kosztami pieniężnymi. Świadczenia te zaspołkoić mają potrzeby rolnictwa w zakresie melioracji drobnych, lokalnych, natomiast główna decydująca rola w inwestycjach melioracyjnych przypadnie jak dotychczas państwu.

W opracowaniu są nowe przepisy o melioracjach. Ustala one wysokość opłat przy robotach inwestycyjnych i wysokość obciążeń rolników z tytułu konserwacji urządzeń wodno-melioracyjnych. Głównym obciążeniem wsi tymi opłatami, materiałami i robocizną, przeliczone na złotych wyniesie w okresie najbliższych trzech lat 566 milionów rocznie.

Sumę tę odbije sobie rolnictwo na efektach akcji melioracyjnej, a więc na zwiększonych plonach paszy i zbóż. Trudno jednak powiedzieć, czy jedynie regulacja strony organizacyjnej tego rodzaju inwestycji i przerzucenie części ciężarów z nimi związanych na rolników korzystających z melioracji rozwiąże problem. Aby wydatnie przyspieszyć całą akcję i końcowych efektów nie odkładać na mgliste dziesiątki, a nawet setki lat, na co przy obecnym tempie przyrostu ludności nie możemy sobie pozwolić — wydaje się rzeczą konieczną zwiększenie zadań na tym odcinku i wyasygnowanie dodatkowych kredytów.

Do dyskusji jest także kwestia, czy rezygnacja ze społecznych form prowadzenia akcji melioracyjnej opłaci się gospodarce narodowej. Problem ten będzie jeszcze przedmiotem dyskusji na wiosennej sesji Sejmu. Mamy nadzieję, że postowie z terenu Wielkopolski, która ma spore osiągnięcia i ogromne potrzeby w zakresie melioracji — wezmą w tej dyskusji jak najżywszy udział.

Karol RZEMIEŃCIEKI

Pan dyrektor przyszedł...

(Dokończenie ze str. 3)

nie. Pięciuset ludzi oczekiwało na jakieś wyniki pracy nowego dyrektora. Żeby lepiej zarobić, żeby odnaleźć sens codziennej roboty. Jaka wartość, wobec tego nacisku życia, prześwietnych dywagacji, uczonych dysput, uwag — może i życzliwych — rad, przyczynków?

Był kształtuje świadomość. Tę zasadę, jak chyba żadną inną, udało się z pełnym powodzeniem zaszczepić naszemu społeczeństwu. Siła jej ciężenia dawała znać o sobie raz po raz także w Jarocińskich Zakładach. Dyrektor Osiński, kierownicy kolektyw przedsiębiorstwa wiedzieli — że trzeba coś postanowić. Teraz zupełnie inaczej kształtowała się u nich sytuacja niż to było dawniej. Plan produkcyjny został odtąd z szat świętości; powiedziano: nie przychodzi inaczej, jak w parze z zyskiem.

Należało to przetłumaczyć kierownikom regielni, założce, na język praktyki. I niezależnie od doganiania wiosennych opóźnień produkcyjnych — ruszyć konceptem. Żeby płacić ludziom pierwszego, trzeba mieć czym. Łatwo powiedzieć: urentować; jak? W Chociczu jest bocznica kolejowa, a kierownik miejscowej regielni to z zawodu kalfar. Kafli wciąż na rynku brak. Więc może by budować kaflarnię?

—...Gdybym miał kredyty, to bym wam dał. Ale nie mam, zrozumieć, nie mam! — odpowiedź dyrektora Wojewódzkiego Zarządu była rozbijającą szczera.

A bank? Trzeba wziąć kredyt z banku, roboty wykonać gospodarczym sposobem. Przy niewielkiej produkcji 15.000 kafli miesięcznie minimalny zysk roczny powinien kształtować się w granicach czterech milionów. Po tem można by robić glazurę, urządzać laboratorium.

Inż. Osiński odwiedził siedem kaflarni. Postarał się o zaproszenie do Ćmielowa. Wtedy ktoś upuścił banie z plotkami. Nowy dyrektor dowiadywał się rewelacyjnych rzeczy:

Nie będzie zbytu na kafle.

Telefonował do centrali materiałów budowlanych i otrzymywał odpowiedź o całkowitym zagwarantowaniu zakupów na przeciąg trzech lat.

—...ale nie dostaniecie surowca. — szeptał Bezimienni.

Telefonował do Zar. dostając zapewnienie, że jest go tyle, ile tylko zechcą.

— A ludzie? Nie ma ludzi! — plotka — kameleon przybierała natychmiast inną barwę.

Radził się kolektywu. Ludzie są, z zarobkami się nie przelewa. Nie przyuczeni? Rzeczywiście, trzeba będzie uczyć. A gdzie to idzie robota bez trudności?

Na posiedzeniu Prezydium Powiatowej Rady propozycje Bogusława Osińskiego, plan działania kierownictwa Jarocińskich Zakładów nakreślony do roku 1964 — wywarły dobre wrażenie. Ten nowy dyrektor...

III

Na stole stały ostatnie tej wiosny narcyzy, a ja starałem się „wydobyć” z inżyniera Osińskiego coś więcej ponad to, co było mi już znane. Spokojna twarz mego rozmówcy ożywiła się (wstał wtedy zazwyczaj z krzesła) gdy mówił o czekających przedsiębiorstwo trudnościach. Czasami cisnął niepocholebne określenie pod adresem tej czy innej instytucji, tej czy innej Osoby.

—...Tak to było. Skojarzenia losu. No i jestem w Jarocinie. Sukcesy produkcyjne? Skąd, żadne! Ledwieśmy usunęli awarię, gonimy plan. Chcemy wyjść na koniec roku z zyskiem.

Spoglądam na inżyniera O. i utwierdzam się w przekonaniu, że nie jedna tęsknota (za rodziną), lecz dwie — jawidły tego syna wildeckiego rzemieślnika do zakładu w Jarocinie. Ta druga namietność — to była chęć powrotu do konkretnego, organizacyjnego działania.

Czas znaleźć w notesie miejsce na ostateczną konkluzję; wiem, że inżynier niczego więcej nie dorzuci. Chwytam się na koniec prowokującego pytania:

— Pan... ucieknij z Jarocina?

— Nie. Coś muszę zrobić. Nie można ludziom sprawić zawodu. Ale wiecznie tam nie pozostanę, to jasne.

Tak. Bogusław Osiński mówi prawdę. Niechże mi On (i Wy) wybaczy tytuł tego reportażu, zapożyczony od Priestleya. Właściwie nagłówek powinien brzmieć: O niektórych zadaniach naszej inteligencji w nowych warunkach. Wreszcie przecież zaczyna się rozumieć, że Polska jest budowana w jarocinach, śremach, wrześniach. Monopol Warszawy, Nowej Huty, czy Poznania — z całą pewnością się kończy.

Piotr ŻYCKI



Basia Lerchak-Janiszewska (z lewej) — najszybsza polska zawodniczka stoczyła z Fuhrmannem (Berlin Zach.) najcięższe pojedynki podczas meczu kobiecego Berlin Z. Poznań (zwyżyły Niemki 55:51). Dwa krotnie triumfowała Polka bijąc po zacie tej walce i silnym dopingu widowni b. reprezentantkę NRF na ostatniej Olimpiadzie, w biegu na 100m — 12.1 i na 200 m — 24.3.



Porywający pojedynek stoczyli średniodystansowcy Poznania, Berlina Zachodniego i Gdańska podczas meczu na stadionie im. „22 Lipca” w Poznaniu. Poznaniacy pobiegli doskonale taktycznie, świetnie finiszując, zajęli dwa pierwsze miejsca przez Zbigniewa Orywała (4-ty z prawej) i utalentowanego juniora Jerzego Marka, (drugi z prawej obok Niemca Ostacha, w okularach), który uplasował się na trzeciej pozycji. Uzyskany czas przez Orywała 1.54,5 — nie nadzwyczajny. (x)

Fot. (2) K. Przyehodzki

Kolorowy film o Ziemi Lubuskiej nakręca filmowcy NRD

W wyniku porozumienia Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Zielonej Górze z Komitetem Okręgowym SED i redakcją „Neuer Tag” we Frankfurtu, przybędzie do woj. zielonogórskiego ekipa filmowców z NRD, która nakręci kolorowy film o Ziemi Lubuskiej. Będzie to film o charakterze dokumentalnym zawierający zdjęcia historycznych zabytków świadczących o polskości tych ziem, zdjęcia miejscowości turystycznych oraz obrazujące współczesny rozwój województwa.

Nakręcenie filmu ekipa nie miecka wykona bezpłatnie, jako dar przyjaźni. Film wyświetlany będzie już prawdopodobnie w tegorocznych tradycyjnych „Dniach Winobrania”. (ZAP)

Pracownicy poszukiwani

Miejskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych Poznań, ul. Ratajczaka 5/7 zatrudnia: 1. w Cegielni Rudnicze (k. Junikowa) Poznań, ul. Wykopy 1 — 10 robotników niekwalifikowanych i 2 palaczy do kotłowni; 2. w Cegielni Rataje, Poznań, ul. Rataje 142 8 robotników niekwalifikowanych. Przeciętny zarobek miesięczny wynosi od 1.400 zł wwyż plus deputat węglowy. K2583

Samodzielnego technologa, wysokokwalifikowanego ślusarza, tokarza, traktorzystę i sprzątaczkę zatrudni natychmiast Instytut Maszyn Rolniczych w Poznaniu, ul. Starołęka 31. K2614

Każdą ilość murarzy zatrudni Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 15, pokój nr 45, IV ptr. K3037

Majstrów produkcji zaangażują natychmiast Zakłady Produkcji Elementów Budowlanych, Poznań w Budowie, Poznań, ul. Dziekańska (obok Katedry). Wymagana dłuższa praktyka w zakładach prefabrykacyjnych. Praca stała w zakładzie prefabrykacyjnym. Wynagrodzenie w wysokości 2.500 zł. Zgłaszać się codziennie od godz. 7—10 w Dziale Zatrudnienia Zakładów Produkcji Elementów Budowlanych, Poznań w budowie, Poznań, ul. Dziekańska (obok Katedry). K2787

Większą ilość pracowników niewykwalifikowanych do prac w produkcji zatrudnią zaraz Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania. Wynagrodzenie miesięczne od 1.200 — 1.500 zł plus deputat węglowy. Dla zamieszkałych zakwaterowanie i stołówka na miejscu. Zgłoszenia osobiste w Dziale Kadr. K3104

Kuchmistrza i kucharza (wysoko kwalifikowanych) zatrudni natychmiast rest. „Wielkomijska”. Zgłoszenia w zakładzie, ul. Czerwonej Armii 67. K2577

15 elektromonterów zatrudni natychmiast Zakład Instalacyjno-Montażowy w Poznaniu przy ul. Fredry 12, II piętro, pokój nr 20 do prac na terenie woj. poznańskiego. K2637

Każdą ilość murarzy, robotników, 3 blacharzy, 10 płytarzy oraz kierowników budowy z uprawnieniami i techników z długoletnią praktyką przyjmie zaraz do prac na terenie m. Poznania Miejskie Przeds. Remontowo-Budowlane nr 2 w Poznaniu, ul. Droga Dębińska 3b. Warunki pracy według obowiązujących stawek w budownictwie plus dodatki za roboty utrudnione. Hotelu robotniczego nie posiadamy. Zgłoszenia na pokój 11. K2621

Operatorów z uprawnieniami na ciężki sprzęt budowlany oraz silnikowców przyjmie natychmiast Poznańskie Zjednoczenie Robót Ładowno-Inżynierskich — Poznań, Stary Rynek 77, pokój 202, II piętro. K2650

POZNAŃSKIE OKRĘGOWE ZAKŁADY ZBOŻOWE „PZZ”

POZNAŃ, ulica Ratajczaka 44

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na wykonanie stołu Martina (sortnica taśmowa szt 3) do grochu o wydaj. 1,50 kg/g.

Słabe oferty odebrać można w biurze Okręgu PZZ, pokój nr 17.

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 11 czerwca br. o godz. 10 w biurze POZZ PZZ, pokój nr 17.

W przetargu udział brać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzegają się prawo wyboru wykonawcy. K2761

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI POMOCNICZEJ

POZNAŃ, ul. Drukarska 13/14

PRZYJMIE

od przedsiębiorstw państwowych oraz spółdzielni mieszkaniowych i spółdzielczych zrzeszeń mieszkaniowych z m. Poznania i województwa poznańskiego

ZAMÓWIENIA

na wykonanie stolarki budowlanej z powierzonego drewna po cenach obowiązujących w budownictwie. K2529

Dnia 30 maja 1958 zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, długoletni pracownik naszego Zakładu, śp.

Maciej Krajewski

W Zmarłym stracił syn sumiennego i cenionego pracownika.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm., o godz. 14 na Cmentarzu Regionalnym na Główniej.

Rada Zakładowa i Dyrekcja ELEKTROWNI POZNAŃ K3159

W dniu 1 czerwca 1958 r. zmarła w drugiej wiosnie życia, nasza ukochana córka, siostrzyca, wnuczka i bratanica, śp.

Marta Witkowska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 czerwca 1958 r. o godz. 12 z kaplicy Cmentarza Regionalnego na Junikowie.

W głębokim żalu pogrążeni
RODZICE, SIOSTRZYCA, BRACISZEK
I RODZINA
Poznań, ul. Ułańska 8 m. 11. 16903g

Dnia 2 czerwca 1958 r. zmarła, namaszczone Olejami św., moja ukochana żona, nasza najdroższa matka i babunia, przeżywszy lat 68, śp.

Władysława Waligóra

Pogrzeb odbędzie się w środę, 4 bm., o godzinie 10,30 z kościoła Poznań-Krzyszyn.

W głębokim smutku pogrążeni
MAŁŻ, CORKI, SYNOWIE, SYNOWE,
ZIĘCIOWIE I WNUKI
Poznań-Krzyszyn.

REMONTY

WSZELKIEGO RODZAJU POMP TŁOKOWYCH I ODSRODKOWYCH SŁUŻĄCYCH DO POMPOWANIA WODY

PRZEPROWADZA

PRZEDSIĘBIORSTWO HYDROGEOLOGICZNE ROLNICTWA

ZAKŁAD PRODUKCJI SPRZĘTU WIERT. I POMP

POZNAŃ, ulica Głogowska 127,
Telefony: 635-24, 635-25, 626-54 K3935

Przyjmujemy zamówienia na:

- Trylinę drogową,
- Płytki chodnikowe,
- Słupki ogrodzeniowe
- Pustaki żużlobet. „Alfa”
- Pustaki żużlobet. „DMS”
- Dachówkę cementową „Felicówkę”

z materiałów własnych i powierzonych. Ceny przystępne. Wytwórnia prefabrykatów budowlanych w Kursku, pow. Międzyrzecz Wlkp. 14278g.

Praca

Do większej parafii w większej w powiecie Kościelnym, potrzebny jest kościelny zaraz. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 15677g.

Potrzebna zaraz pomocnicza domowa na probostwo farne — Wągrowiec, 23314p

Potrzebny obrotowy natychmiast. Mieszkanie za pewność. Warunki dobre. H. Podolczak, ppk. w st. spocz. Janków — Zalesny, poczta Raszów. 23315p

Uczennice krawiecką przyjmie. Poznań, Prusa 2a m. 14. 13743g

Dziurki białe wykonane maszynowo. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 13748g.

Fryzjerka potrzebna na stałe. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 13833g.

Sprzedaż

Norki młode po importowanych samiecach, z Kanady i Szwecji — szafiry, topasy, palomino, alejoty, czertery — sprzedaje w lipcu (zamówienia przyjmujemy — Zespół Hodowlany „Kółko Kocem”, Kraków, Próżniak Jędrzej 194. K2883

Okulary przeciwsłoneczne dla dorosłych, młodzieży, dzieci oraz długopisy automatyczne wysła pocztą Wytwórnia Galanterii, Warszawa, Targowa 12, lokal 110. K2810

Sprzedam maszynę dziewiarską 2-łożyskową, fabrycznie nową marki „Tri-colett” 360 igieł, uniwersalną. Informacje: J. Filipiak, Mostna, Pl. 20 Października 10. 15848g

Sprzedam samochód (Simca-Fiat 500 cm) w dobrym stanie. Szczepaniak, Karmin 7 k. Pleszewa. 12516g

Samochód „Opel P-4” — sprzedam tanio. Ogumienie bardzo dobre. Góra Śląska, Szpitalna 10. 22690p

Samochód ciężarowy „Mercedes-Diesel”, 3-tonowy (typ SL 3000) po kapitalnym remoncie, zarejestrowany sprzedam, zamienię na osobówkę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15981.

W pierwszej bolesnej rocznicy zgonu, śp.

dr. med. Tadeusza Skalskiego

odprawione zostaną msze św. w dniu 4 czerwca br. o godz. 7 i w dniu 7 czerwca br. o godz. 7 w kościele parafialnym w Nowym Tomysiu.

O czym Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zawiadamia

ZONA Z CORKĄ 16515g

Dnia 2 czerwca 1958 r. zasnął w Bogu, opatrzone Sakramentami św., przeżywszy lat 77, po długich i ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, śp.

Jan Kasprzowicz

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm., o godz. 10,50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Msza św. odprawiona zostanie w piątek, 6 bm., o godz. 7,30 w kościele Matki Boskiej Bolesnej — Łazarz.

W ciężkim smutku pogrążeni
DZIECI Z RODZINY
Poznań, ul. Kolejowa 46. 16951g

Dnia 31 maja 1958 r. zmarł

Stanisław Piślewicz

długoletni pracownik Poznańskich Zakładów Metalowych Przemysłu Terenowego w Poznaniu.

W Zmarłym tracimy cenionego i oddanego pracownika oraz serdecznego koleżę.

Cześć Jego pamięci!

RADA ZAKŁADOWA WSPÓŁPRACOWNICY K3160

DYREKCJA POWSZECHNEGO DOMU TOWAROWEGO W POZNANIU
PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA MŁODZIEŻY do 3-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Sprzedawców w wieku od 14—17 lat.

Kandydaci pragnący wyuczyć się zawodu sprzedawcy winni złożyć następujące dokumenty: podanie rodziców o przyjęcie na naukę i do pracy, świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej, świadectwo lekarskie o przydatności do zawodu sprzedawcy, świadectwo urodzenia. Termin składania podań i dokumentów, które składać należy w Sekcji Kadr PDT w Poznaniu, ul. Lampego 14, pokój nr 5 upływa z dniem 20 czerwca 1958 r.

Wynagrodzenie ucznia (ucznicy) w I roku praktyki 270 zł, w II 280 zł, w III 380 zł. K2558

ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH W POZNANIU ulica Gołęcinśka 9/11

PRZYJMUJE do 25 czerwca br. zapisy do 1 i 2 kl. Państwowego Technikum Mechanizacji Rolnictwa Państwowego Technikum Wodno-Melioracyjnego. Informacji o warunkach przyjęcia udziela szkoła. K2629

Sprzedam samochód (Simca-Fiat 500 cm) w dobrym stanie. Szczepaniak — Karmin 7 k. Pleszewa. 12516g

Motocykl MZ-ES 250 cm nowy model niemiecki 58 r. sprzedam. Poznań, Polna 64 m. 10. 19014g

Sprzedam motocykl DKW 200 cm i magnetofon „Tonko” (do oglądania — niedziele) Walter Tumm, Budzyna, ul. Rogozińska 18, pow. Chodzież. 22966p

Opony importowane, mało używane nadające się do samochodów i wozów 15, 14, 13 wszystkie wymiary sprzedam. Gdynia, Świętojańska 34 m. 4, tel. 25-95. K2608

Młynek, piec walcowy, tanio sprzedam. Cymmer, Bydgoszcz, Kościuski 26, tel. 4083. K2643

Motocykl „Junak” 350 nowy czterotakt, sprzedam. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 135 m. 3. K2644

Wykroju do produkcji koków i otwieraczy uniwersalnych sprzedam tanio. Warszawa — Bydgoszcz, Weinliany Rynek 11. K2645

Sprzedam samochód ciężarowy, Star-20 w idealnym stanie. Wrocław, ul. Łąkowa 9 m. 36. K2646

Sprzedam cięgłnik Lanz-Bulldog, mocy 25 KM po kapitalnym remoncie. Oglądać: Wrocław, ul. Sienkiewicza 100, warsztat samochodowy. K2647

Wytwórnię Wód Gazowych pod Poznaniem do brzo prosperującą sprzedam z powodu wyjazdu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Poznań, pod „3117”. K2680

Wytwórnia Prefabrykatów Budowlanych — Gdańsk, Wilcza 2, tel. 321-18 przyjmuję zamówienia i sprzedaje belki DMS do dachów, dachówki, felcówki, trylinę i płyty chodnikowe. K2684

Dziwigary większe szesnastki długości 2,50—3,50 m tylko całość 120 m sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13711g.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mojej drogiej, ukochanej i nigdy niezapomnianej żonie, śp.

LUDWIK WALCZAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, 4 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona RODZINA 16308g

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mojej drogiej, ukochanej i nigdy niezapomnianej żonie, śp.

Jadwidze Praiss

Przewielebnym Księgom, Krewnym i Znajomym. Bractwu Adoracji, Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Współpracownikom Poznańskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego, Lokatorom oraz za złożone wnieście kwiaty składam

NAJSERDECZNIEJSZE „BÓG ZAPŁAC!” strapiłony MAŁŻ Z RODZINĄ 14499g



N. R. D.

Zwiedzajcie pawilon

Niemieckiej Republiki Demokratycznej

a zwłaszcza specjalną wystawę urzędów rzemieślniczych na

XXVII Międzynarodowych Targach Poznańskich

Hala 14.

Sprzedam dom 1-rodzinny, ogrodem lub zamienię na nową Warszawę. Oborniki, tel. 45. 22688p

Sprzedam własność — ziemia III klasa, 7,5 ha, 0,5 ha łąki w pow. Kępna. Duża wieś od stacji kol. około 10 km. Łodówkę 2x2, wagę uchylną (sklepową). Mieczysław Kubot, Grabów pow. Ostrzeszów. 22815p

Zguby

24 maja około godz. 16 omytkowo wiozono do samochodu „Mercedes” strajkującego przy kawiarzy „Wrzos” ciężką skórzaną i płaszcz deszczowy. Właściciel proszony o przelanie o zwrot. Biba, Poznań, Czerwonej Armii 25 m. 6. 16226g

Zgubiono tablicę rejestracyjną wydaną przez PPRN w Gostyniu nr PB 0107. Franciszek Bąk, Grabów, pow. Gostyń. 22965p

Różne

Eleganckie — duży wybór sukni ślubnych wieczorowych, welonów, nakryć do chrztu poleca: Wypocząlnia, Poznań, Sikorskiego 35. 12945g

Obuwie, botki, rozprute, traktory, na kaucuku, mikro gumie, opony, dętki, naprawia wulkanizacja „Wigum” Poznań, Strzelecka 21, tel. 96-40 (tylko w podwórzu). 12225g

Garbowanie, farbowanie i strzyżenie skór baranich. E. Makowiecki, Poznań — Sołacz, Grudzień 66. 12400g

Dywan, kilimy naprawiam. Poznań, Dzierżyńskiego 91. 14303g

Przyjmę współmika do hodowli lisów i drobitu. Posiadam teren 9 km od Poznania przygotowany wraz z nowymi klatkami. Dysponuję mieszkaniem, wżgl. całość wydzierżawie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15929g.

Serdecznie dziękuję Dr. Plewińskiemu z Damaśkawa za wyleczenie mnie z długotrwałej choroby. Adamska, Mokronosy, pow. Wągrowiec. 22682p

Kto nauczy pracy na maszynie dziewiarskiej „Rapide Universal”. Sobanśsa, Krotoszyń, Czerwonej Armii 60. 22771p

Za ostatnią przysługę oddaną zmarłemu mężowi mojemu, śp.

ALBINOWI SZATKOWSKIEMU

oraz za liczne wnieście kwiaty i wyrazy współczucia składam wszystkim Krewnym, Przyjaciółom, Znajomym i Duchowieństwu

serdecznie „BÓG ZAPŁAC!” żona Berta Szatkowska 14339g

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mojej drogiej, ukochanej i nigdy niezapomnianej żonie, śp.

Jadwidze Praiss

Przewielebnym Księgom, Krewnym i Znajomym. Bractwu Adoracji, Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Współpracownikom Poznańskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego, Lokatorom oraz za złożone wnieście kwiaty składam

NAJSERDECZNIEJSZE „BÓG ZAPŁAC!” strapiłony MAŁŻ Z RODZINĄ 14499g

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU MEBLAMI POZNAŃ ul. Głogowska 26, tel. 613-11

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie następujących prac:

1. rozbiora baraku w Poznaniu ca 500 m²;
2. ustawienie baraku na podmurówce (wraz z przewiezieniem rozebranych elementów) w Gnieźnie;
3. roboty elektr.:

a) instal. wewnątrz w magazynie (barak);

b) instal. ogólnow. na baraku;

4. oparkanie terenu.

II. Roboty wodno-kan. w Poznaniu przy ulicy

Ptasiej:

1. podłączenie do sieci miejskiej wraz z ułożeniem ca 130 mb przewodu kanalizacyjnego;
2. przesunięcie hydrantu;
3. założenie ca 5 mb instalacji wodociągowej wraz z podłączeniem ca 6 punktów sanitarnych.

Zasadnicze materiały może dostarczyć inwestor. Wszelkich wyjaśnień udzieli Dział Administracyjny. W przetargu brać mogą udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Termin składania ofert ustala się na dzień 10 czerwca 1958 r. Zastrzegają się dowolny wybór oferenta bez podania powodu. K2682

CUKROWNIA „SZAMOTUŁY” P. P. W SZAMOTUŁACH ulica Wojska Polskiego 4

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

2 KONI ROBOCZYCH

1. klacz gniada 7-letnia cena wywoławcza 11.000,— zł;
2. wałach karo-gniady 10-letni cena wywoławcza 8.000,— zł.

Przetarg odbędzie się na terenie Cukrowni Szamotuły w dniu 14 czerwca o godz. 10 rano. Konie oglądać można każdego dnia w godzinach od 10—14 w miejscu przetargu.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy złożyć najpóźniej w przed dzień przetargu w kasie Cukrowni. K2918

CUKROWNIA „SZAMOTUŁY” P. P. W SZAMOTUŁACH ulica Wojska Polskiego 4

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie remontu i przygotowanie do legalizacji następujących wag:

1. 1 waga automatyczna typu Wiesner wyrzut 600 kg
2. 2 wagi automatyczne typu Libra do węgla
3. 2 wagi wozowe o nośności 10 ton
4. 1 waga wozowa o nośności 15 ton
5. 1 waga wagonowa o nośności 30 ton
6. 1 waga wagonowa o nośności 40 ton
7. 1 waga uchylna o nośności 200 kg
8. 1 waga dziesiętna o nośn. 100—500 kg
9. 1 waga dziesiętna o nośn. 500—1000 kg

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatni koncesjonowani przedsiębiorcy.

Oferty należy składać w podwójnych kopertach w biurze Cukrowni z napisem na kopercie „Oferta” z podaniem dokładnych warunków do dnia 13 czerwca br.

Złożenie oferty wraz z kosztorysem nie uprawnia do wynagrodzenia.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 14 czerwca br. o godzinie 10 w Dziale Naczelnego Inżyniera.

Zastrzegamy prawo wyboru oferenta. K2919

Druk: Zakłady Graficzne im M. Kasprzaka w Poznaniu. R-6

Pocztówka z Poznania

Ostatnia niedziela upłynęła pod znakiem hegemonii najmłodszych obywateli. To była frajda! Na placach, w parkach i ogródkach jordanowskich dzieciarnia bawiła się niczym dorośli w czasie karnawału. Starsi przygotowywali dzieciakom moc różnych gier, zabaw i niespodzianek w postaci różnych loterii, zgadywanek, czy wyścigów. Sam widziałem popularny wyścig na rowerkach zorganizowany na wielkim stadionie im. 22 Lipca (Patrz — zdjęcie K. Przychodkiego). Malcy, słowo daję, nie trochę nie czuli się zdeprymowani ogromem stadionu i walczili o pierwszeństwo z ambicją i zaciętością, jakich by się nie powstydziło uczestnicy Wyścigu Pokoju. Była nawet kraksa i trochę bólu z powodu niegroźnego na szczęście skaleczenia u jednego „pechowca”. Był też doping, a dla zwycięzców — duże brawa.

Prawie każda szkoła, każdy hufiec harcerski, każdy zakład pracy coś dzieciakom w dzień ich święta przygotowały. Nasi krewni po fachu, drukarze, wspaniałą zabawę wyprawili malcom w swoich ogródkach działkowych. Kolega, który tam się znalazł w roli sprawozdawcy, po powrocie do redakcji powiedział: „Nie wyobrażałem sobie, że można wymyślić aż tyle gier i zabaw!” Na jego usprawiedliwienie nie dodać wypada, iż jeszcze jest kawalerem, ale tak mu się harce dzieciarni spodobały, że kto wie, czy wkrótce nie zdradzi stanu kawalerskiego.

Na szczęście dla nas — ojców i matek — Dzień Dziecka mamy tylko raz w roku. Gdyby nam zbyt często przychodziło fundować malcom takie „dni” (w przenośni i dosłownie, bo Dom Dziecka i cukierki były w niedzielę przepełnione rodzicami kupującymi prezenty dla swoich pociech!), na pewno by im to spowszechniało i żądaliaby coraz to wymyślniejszych uroczystości.

ZASTĘPCA

Pomyślnego startu!

Powiatowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Śremie uruchomiło w Dolcu, Książu, Śreźnie i Kórniku oddziały produkcji konfekcji męskiej i damskiej.

Tymczasowe pomieszczenie, ofiarowane przez Prez. MRN w Kórniku, dostosowano do potrzeb zakładu — doprowadzono linie elektryczne, urządzono magazyny, zainstalowano 50 maszyn krawieckich. Oddział w okresie pierwszego kwartału nastawiony będzie na deszczolenie mniej zaawansowanych sil, a dopiero potem ruszy „pełną parą”. W szwalni znajdzie zatrudnienie około 130 osób.

W bieżącym roku przedsiębiorstwo śremskie ma zamiar uruchomić w Białej produkcję kolder watowanych. (stn)

Czerwiec

Imieniny:

3

wtorek

Klotyldy, Franciszka

Teatry

W POZNANIU

OPERA — g. 19 „Baron cygański”; POLSKI — godz. 19 „Niestosłość serca”; NOWY — g. 19 „Samobójstwo doskonałe”; OPERETKA — g. 19 „Kraina uśmiechu”; SATYRY — g. 20 „22 — nierozstrzygnięte”; MARCINEK — g. 11 i 13 „Awantura w Pacynkowie”, godz. 16.30 (przedst. zamknięte);

W TERENIE

KALISZ — „Czarodziejska rzepka”;

Kina

KALISZ — Wolność: „Niezwykły świadek” (NRD, 14 l.); Stylowe — „Bigamista” (włoski, 14 l.); GNIEZNO — Lech: „Skandal Benderath” (NRD, 12 l.); Polonia — „Śmiech w ra-



Niewykorzystane wolne ręce do pracy

Kalisz i okolica nie należą do tych ziem naszego województwa, gdzie wolne ręce do pracy są wykorzystywane. Przeciwnie, od lat władze miejskie i powiatowe borykają się z trudnościami, wynikającymi z braku dostatecznie rozbudowanego przemysłu, który wchłoniąłby wszystkie rezerwy sił roboczych. Rzecz jasna, że sama „Bielarnia”, odlewnia w Kaliszu, czy przemysł terenowy — nie są w stanie zatrudnić wszystkich poszukujących zajęcia, zwłaszcza w małych miasteczkach jak Błaszki, Stawiszyn, Koźminek.

To też ostatnie zalecenia w sprawie zmniejszenia stanu zatrudnienia w zakładach pracy — postawiły kaliskie władze w dość trudnej sytuacji. Przyjrzyjmy się, jak z tym niełatwym zadaniem daje sobie radę Prezydium PRN. Referat zatrudnienia stwierdził, że w powiecie — poza Kali-

Szkola — pomnik

Z inicjatywy Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Lesznie postanowiono dla uczczenia Millenium wybudować w czynnie społecznym szkole-pomnik.

Komitet budowy pod przewodnictwem Stanisława Mańca opracował plan pracy i rozpoczął swą działalność. Dla uzyskania funduszy komitet zorganizuje festyny, loterie fantowe, zabawy itp. Zakłady pracy zadeklarowały opodatkować się na ten cel.

Przeprowadzona z okazji Dnia Książki i Prasy kwesta uliczna przyniosła na rzecz budowy szkoły kwotę 1.600 zł.

Wpływają już pierwsze datki — społeczeństwo leszczyńskie, jak zwykle ofiarne, daje dowody zrozumienia obywatelskiego. Również miejscowy proboszcz ks. Korcz przyrzekł wyasygnować pewną kwotę na budowę szkoły.

Szkola-pomnik im. Bohaterów poległych w walce z okupantem hitlerowskim (bo taką otrzyma nazwę) stanie w dzielnicy Antoniny przy ul. Cichej, a rozpoczęcie budowy wyznaczono na początek 1960 r. (R)

Ju” (ang., 12 l.); OSTROW — Słońce: „Prose, ostrzeż!” (czeski, 7 l.); LESZNO — Sportowiec: „Berliński romans” (NRD, 12 l.);

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m

15.30 — Muzyka rozrywkowa; 16 — Z życia Zw. Radzieckiego; 16.30 — Aud. dla młodzieży; 16.40 — Chwila muzyki; 16.45 — Koncert reklamowy; 17 — Kurs języka rosyjskiego; 17.15 — Utwory organowe; 17.30 — Suita rozrywkowa; 18 — „Człowiek z lustrą” — fragm. pow.; 18.20 — Poradnik językowy; 18.30 — II aud. z cyklu pt. „Moje wspomnienia”; 19.05 — Piosenki śpiewają Lucienne Boyer i Vico Torriani; 19.30 — „Amor i Psyche” — słuch.; 21.26 — Wład. sportowe; 21.30 — Muzyka taneczna; 21.50 — Pieć minut o wychowaniu; 21.55 — Listy z Ameryki; 22.10 — Polski Uniwersytet Radiowy; 22.25 — Chwila muzyki; 22.27 — Miłośnikom muzyki kameralnej;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.

szem — zwolniono 61 osób, z czego ponad połowę stanowią pracownicy umysłowi. 17 spośród tej grupy ludzi przechodzi obecnie na emeryturę.

Przewiduje się zwolnienie jeszcze dalszych kilkudziesięciu pracowników, w rezultacie czego już obecnie referat posiada zarejestrowane 124 osoby, poszukujące zatrudnienia. Faktem jest, iż ponad 450 osobom referat wręczył skierowania do pracy w ceglarniach i przy robotach melioracyjnych; jednakże praca w wymienionych dziedzinach naszej gospodarki (ceglarnictwo, melioracje) wymaga od kandydata dobrych warunków fizycznych. Nie każdy nimi dysponuje.

Inna sprawa, że wiele osób po prostu wyczekuje na „lepsze” zajęcie, nawykłszy do zbierania kołaczy przy minimalnym nakładzie pracy. Tych wszakże nie tak znów trudno odróżnić od ludzi naprawdę z tych lub innych przyczyn nie mogących podjąć proponowanego im zajęcia. Dlatego na pewno pożyteczna byłaby analiza zajmowanych dotychczas stanowisk pracy przez mężczyzn, które z nich mogłyby objąć kobiety, najliczniej dopominające się z powodu ciężkich warunków materialnych o zajęcie? Z pewnością miejsce mężczyzn do pracy przy robotach cięższych — mało (przykład: Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Kaliszu: 100 miejsc wolnych).

Referat zatrudnienia spowodował wypłacenie w I kwartale br. 74 zapomóg osobom pozostającym bez pracy, w granicach 300 do 600 zł. Łącznie wypłacono niezatrudnionym przeszło 38.000 zł w ciągu trzech miesięcy. Zachodzi obawa, że po 1 lipca potrzeby w zakresie pomocy społecznej wzrosną, bowiem sporo ludzi przejdzie na emeryturę, które w podwyższonym wymiarze otrzymują być może w późniejszym okresie. Wina za ten stan rzeczy spada na zakłady pracy, opieszale przesyłające dokumentację, dotyczącą przechodzących na emeryturę.

Dość powiedzieć, że do 15 maja z terenu powiatu jeszcze 8 instytucji plus wszystkie gminne spółdzielnie (poza GS Zbiersk) nie dopełniły w tym zakresie formalności. Najkapatniejże w tym wszystkim jest jednakże to, iż również Prezydium PRN w Kaliszu nie dostarczyło odpowiednich danych o zwalnianych pracownikach... Żeby więc nie było to takie smutne, mogłoby być wesołe. Zdaje się, że — tak nas uczyli w powszechnej szkole — przykład idzie z góry.

Jak się okazuje, niewinna na pozór sprawa może wywołać niespodziewanie gorącą dysputę. Takim orzechem do rozgryzienia dla władz miejskich i powiatowych w Kaliszu stała się ostatnio kwestia właściwej organizacji dostaw opału dla miasta i gromad podmiejskich. Dotychczas było tak, iż miejskich klientów obsługiwał oddział Okręgowego Przedsiębiorstwa Handlu Opalem, a wiejskich, podkaliskich — Gminna Spółdzielnia Podgródzie Kaliskie. Obecnie Wojewódzki Zarząd Handlu wystąpił z propozycją skupienia tej działalności w jednym ręku — OPHO. Prezydium PRN zajęło w tej sprawie inne stanowisko. Nasuwają się wątpliwości — czy słusznie. Bowiem argumen-

Przyjacielskie spotkanie

W ubiegłym tygodniu w Środzie gościli przedstawiciele władz kulturalnych Bułgarskiej Republiki Ludowej. Goście w serdecznej pogawędce przy kawie rozmawiali o pracy kulturalnej miasta i powiatu.

Na pożegnanie wręczono im widokówki Środy. Natomiast goście obdarowali kierownika Domu Kultury znaczkiem, wydanym z okazji stulecia istnienia Związku Kulturalnego. (fk)

tacja Wydziału Handlu Prezydium PRN jest nader słaba i poza „nawykami ludności” żadnej istotnej przyczyny upierania się przy obsłudze ludności podmiejskiej przez GS nie widać. Gdy doda się, że GS nie ma placu na składowanie opału — wydawałoby się, iż nie nie przemawia za rozdzielaniem węgla przez GS Podgródzie.

Sądzi, że w tego rodzaju wypadkach podejmować należy decyzję na trzeźwo, bez względu na takie czy inne sympatie, przyzwyczajenia, czy ambicjonalne względy. (pż)

Sport

Krótko

W DNIU dzisiejszym rozpoczęło się grupowanie hokeistów przed meczem międzypaństwowym Polska — Austria, który odbędzie się 8 czerwca br. w Poznaniu na Stadionie „22 Lipca”. Na obiozie jest 20 zawodników bez braci Filiników, którzy odmówili udziału w grupowaniu i zawodach przeciwko austriackiej jedenastce.

NA MIĘDZYNARODOWE regaty kajakowe 7 i 8 bm na Rusałe przybędą zawodnicy Austrii, NRD, CSR i Szwecji. Start Włochów nie dojdzie do skutku. Po raz pierwszy staną w konkurencji międzynarodowej nasi kanadyjczycy. Będą mieli oni za przeciwników w jedynkach 4 dwójkach zawodników Szwecji i CSR. Nasi przyszli reprezentanci przebywają na obozie w Wałcu. Ćwiczenia prowadzi trener czechosłowacki Rużicko.

CZTERECH POLAKÓW zakwalifikowało się w Oberhausen (NRD) do finałów europejskich mistrzostw świata — Tkocz, Kaizer, Kupezyński i Maj. Polacy wyjechali z Niemiec do Anglii, gdzie rozegrają trzy spotkania.

ZAPASNICY drugoligowej Poznań pokonał zespół Łódzkiego Klubu Sportowego 9:7, uległ natomiast drużynie Pafawagu 5:11.

RUGBIŚCI POZNANII zwyciężyli w meczu o mistrzostwo I ligi gdańską Lechię 8:3.

W WIELKOPOLSKIM TENISIE sytuacja nadal bez zmian. J. Piątek i Filipówna obronili tytuły mistrzów okręgu.

DO ROZGRYWEK o mistrzostwo obu lig w piłce wodnej staną trzy drużyny Poznań: Energetyk w I a Olimpia i Warta w II lidze. Mecz obu drużyn drugoligowych rozegrany zostanie 29 bm.

PODZAS ZAWODÓW L-A w Warszawie Ważny uzyskał w skoku o tyczce 441,5 cm, co jest najlepszym tegorocznym wynikiem krajowym. Karolkiwicz poprawił własny rekord Polski młodzików w skoku o tyczce, uzyskując wysokość 3,74 m.

GRABOWSKI UZYSKAŁ podczas lekkoatletycznych mistrzostw Śląska w skoku w dal 7,68 m. Szczyński przebiegł 100 m w czasie 10,6 sek.

W MODESTO w stanie Kalifornia rozegrano wielki mecz o udział Polaków. Sukces odniósł Zbigniew Makomski, który zwyciężył w biegu na 800 y w czasie 1.45,7. W biegu na 1 milę zwyciężył El-Hoff (Australia) 4.02,7 przed Tabornem (Węgry), Mugessem, Lewandowskim (Polska) 4.06,1 i Krzyszko wiatkiem 4.09,3. W czasie meczu sztafeta 4x110 y w składzie: Grigge, Woodhouse, Segret i Morrow ustanowiła nowy rekord świata 39,7.

KAZIMIERSKI przebiegł na zawodach w Chelmie dystans 800 m w czasie 1.50,1. Kwiatkowski w półmaratonie uzyskał równe 17 metrów.

Kaliskiej bibliotece przybywa książek

Miejska Biblioteka Publiczna im. Adama Asnyka w Kaliszu powstała w 1927 r. Księgozbiór jej obejmujący książki beletrystyczne i naukowe liczył około 10.000 tomów. W czerwcu 1939 r. magistrat zakupił jeszcze 15.000 tomów książek naukowych od sukcesorów byłego rektora Uniwersytetu Wileńskiego — Alfonsa Parczewskiego.

W czasie okupacji lokal Biblioteki i jej księgozbiór zostały całkowicie zniszczone. Książkami Biblioteki zasypano jeden z kanałów Prosny.

Po wyzwoleniu w roku 1945 Biblioteka rozpoczęła swoją działalność głównie w oparciu o ofiary, składane przez społeczeństwo. Jedynie z księgozbioru po Parczewskim ocalało około 2.000 tomów.

W kwietniu 1945 roku Biblioteka wznowiła swoją działalność jako Miejska Biblioteka Publiczna w Kaliszu.

„Serce nie służy” w Gnieźnie

Państwowy Teatr Ziemi Łódzkiej pod dyktando Stefani Domańskiej, wystawi w gnieźnieńskim teatrze 6 bm. o godz. 20 komedie węgierską Szigligeti Ede pt. „Serce nie służy”. Przekład — Tadeusza Fangrata przy konsultacjach reżysera teatru z Budapesztu — Gala Istvána.

Przedsprzedaż biletów od 4 bm. w kasie teatru. (rk)

Księgozbiór jej stale się powiększa i tak na koniec 1957 r. liczył 33.217 tomów. Z Biblioteki w roku 1957 korzystało 4.421 czytelników (78.440 wypożyczeń).

Biblioteka Miejska posiada dwie filie w szkole nr 5 przy ul. Polnej i w szkole nr 9 przy ul. Wigury. Oprócz tego 4 punkty przy zakładach pracy. W tym roku będzie założona wypożyczalnia i czytelnia dla dzieci w Miejskim Domu Kultury przy ul. Łaziennej.

W lokalu czytelnia miejskiej stale odbywają się wieczory literackie, które cieszą się dużą frekwencją. (t)

Wieści z Ostrowa

21 czerwca br., 380 uczniów klas siódmych otrzyma świadectwa ukończenia szkoły podstawowej, a 1 września progi ostrowskich szkół podstawowych po raz pierwszy przekroczy 950 dzieci. Niektóre szkoły będą musiały prowadzić zajęcia na trzy zmiany.

W ostrowskim Cechu Rzemiosł różnych zarejestrowanych jest obecnie 645 warsztatów. W warsztatach tych pracuje ogółem 1.179 osób. Najliczniej reprezentowana jest branża metalowa — 167 warsztatów. Następne miejsce zajmuje branża drzewna — 115 warsztatów.

Coraz więcej anten telewizyjnych pojawia się na dachach ostrowskich domów. Odbiór programu — ze Stacji Telewizyjnej we Wrocławiu. (mi)

Pod znakiem przygotowań do Sztokholmu przebiegają pojedynki lekkoatletów

Lekkoatleci przed mistrzostwami mi zaprzatają coraz więcej umysły działaczy, trenerów i wieloletnich rzesz kibiców. Coraz wyraźniej panować zaczyna atmosfera Sztokholmu — placu wielkiej batalii reprezentantów Europy — „królowej sportów”.

Tym się tłumacza bardzo liczne starty naszych najlepszych zawodników w kraju i za granicą.

Podczas dwudniowych zawodów w Poznaniu, byliśmy świadkami kilku bardzo atrakcyjnych pojedynków. Repr. Poznań pokonała drużynę Berlina Zachodniego — 111:100, rewansując się za porażkę poniesioną w stolicy Niemiec. Z Gdańskiem nasi reprezentanci wygrali — 121:87. Zawodniczki Poznań uległy Niemkom różnicą — 4 pkt. — 51:55.

Oto kilka migawek ciekawej imprezy:

Baranowski zainkasował najwięcej punktów dla swych barw. Nie tylko wygrał pewnie 100 i 200 m, lecz w pięknym stylu wywalczył, zdawało się, wątpliwe już zwycięstwo w biegu 4x100 m.

Obok flag NRF i Polski, po raz pierwszy zaopotała flaga biało-niebieska Poznańskiego Okręgowo-go Związku Lekkoatletycznego z napisem „POZLA”.

Najbardziej zadowolonym z dobrych wyników, szczególnie skocz ków był kierownik stadionu, mgr Jerzy Łysy. Przygotował on obiekt do zawodów bardzo starannie.

Brawo starterzy! mgr Karol Hofmann i mgr Zdobysław Stawczyk! Podczas dwu dni nie było żadnego fałstardu.

Sztafeta 4x400 — to nasza najsłabsza konkurencja. Trzeba się było wstydić przed Niemcami — którzy sami dziwili się, że nie wystawiono takich tuzów, jakimi są: Z. Orywał i Jerzy Marek. Odmówili startu, gdyż byli „znieczuleni” biegiem na 800 m. Nie czuli się znieczuleni trzema startami — Basia Lerczakówna czy Baranowski.

A przypomnienie sobie starty Klemensa Biniakowskiego? Gdy chodziło o zdobycie tytułu drużynowego mistrza dla barw Warty, startował kilka razy w ciągu dnia.

Niemki wiedziały, że o zwycięstwie zdecydowała sztafeta 4x100 m. By się nie denerwować, zagrały na boisku pod bramką w... skakankę! Widocznie to pomogło — bo wygrały sztafetę i mecz. Niemniej nasze kierownictwo popełniło błąd. Należało polecić Basi Janiszewskiej biec razem z Fuhrman. (tp)

Polska — Szkocja pokazem ciekawej i dobrej gry

Z wycieczką Szkotów 2:1 (1:0) jest zasłużone. W przekroju całego meczu byli zespołem lepszym, przewyższającym Polaków

przede wszystkim wyszkoleniem technicznym, oraz taktyką. Wstęp w stolicy był dla Szkotów ostatnim, ostrym sparringiem przed mistrzostwami świata w Szwecji. Dlatego też nie grali oni na pełnych obrotach. Wyraźnie oszczędzali się przed czekającym ich ciężkim turniejem mistrzowskim.

Polska reprezentacja, mimo porażki sprawiła dużą niespodziankę grając przeciwko jednej z najlepszych drużyn piłkarskich Europy jak równy z równym. Bramki dla gości zdobył Collins, dla Polaków — Cieślak. Widzów około 70 tys.

Może wreszcie nasi piłkarze zainicjują cykl lepszych spotkań, z których najbliższe stoczymy z NRD i Węgrami? (x)

„Totek” i „Koziołki”

Na niedzielny konkurs w „Totolotce” na dzień 1 bm. wpłynęło 6.206.500 rozwiązań na sumę tej samej wysokości. Wylosowano numery: bobsje — 1, pływani — 20, szachy — 41, szachy — 42, trójskok — 43, tenis — 44 oraz dodatkowo tenis stołowy — 7.

W grze liczbowej „Koziołki” wylosowano: 5, 11, 18, 25, 42, 48.

Fet. — CAF